



GŁOS KUBIŃSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŚRODA 20 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU.

Nr 287 (1232)

W walce o czystość szeregów partyjnych

„Często zbieraliśmy się i omawialiśmy najważniejsze sprawy polityczne, gospodarcze i organizacyjne, ale zapominaliśmy o najważniejszej — o stanie naszych własnych organizacji partyjnych. Nie przyglądaliśmy się dość czujnie temu, kto przychodzi do naszej Partii, nie kontrolowaliśmy działalności członków. I teraz, gdy Uchwała Komitetu Centralnego o oczyszczeniu szeregów partyjnych z elementów obcych i przypadkowych skierowała naszą uwagę na te sprawy, czujemy, że jak gdyby lepiej na oczy widzieliśmy. Rozglądaliśmy się wokół siebie i widzimy, że legitymacje partyjne uzyskało szereg ludzi nie mających nic wspólnego z klasą robotniczą, dla których legitymacja peperowska była tylko parawanem. Korzystając z tego parawanu ci obcy naszej partii ludzie działali nam na szkodę, mając na widoku swe obce klasie robotniczej cele. Partia nasza dała radę wszystkim wrogom — i tym, którzy ukryli się w naszych szeregach i tym, którzy waleczą przeciw nam w podziemiu. Jestem dumny, że należą do Partii, która — nie oglądając się na zajmowane przez ludzi stanowiska — potrafi tak się rozprawić z tymi wszystkimi, kto godzi w interesy klasy robotniczej”.

Towarzysz Szalkiewicz, sekretarz koła PPR robotników Mlejskich Zakładów Komunikacyjnych, bo to on wygłosił przytoczone wyżej słowa na zebraniu aktywnych Dzielnic Środkowej Lewej PPR — uchylł się od tej sprawy.

Po uchwałach lipcowego i sierpnowego Plenum KC PPR, po uchwaleniu o oczyszczeniu szeregów naszej Partii z elementów obcych i przypadkowych, jak gdyby ożywczy wiatr powiał w Partii.

Towarzysze patrzą na wszystkie sprawy życia partyjnego innym okiem, niż przed kilku miesiącami. Patrzą czujniej, głębiej analizują, mocniej reagują na każde zjawisko życia partyjnego, dają zdecydowany odpór każdemu, czyja działalność lub postępowanie wychodzi na szkodę Partii.

Przed jakimś czasem paru pracowników skłerniewickiej organizacji — piszemy o tym obszerniej na innym miejscu — skumało się z miejscowym kapitalistą — właścicielem browaru, Strakaczem. Prz. z pewien czas uchodziło im to bezkarnie. Ale w ostatnich miesiącach, gdy czujność partyjników zaostriżyła się, profektory p. Strakacza mu się nie udało z jego swoimi legitymacjami partyjnymi, a ponadto za machinacje swoje odpuścił gdzie należy. Moglibyśmy przytoczyć już bardzo długi spis osób, które usunęły zostały z szeregów PPR. Jedni za to, że zamiast pracować dla dobra kraju myśleli tylko o pomnażaniu swego osobistego majątku, jak Bartoszek Tadeusz i Irena, posiadacze sklepu rzemieślniczego, jak restaurator Władysław Bielecki, jak właścicielka piekarni Bartnik Jadwiga, jak Birkowska Zofia, która na stanowisku kierownika wydziału socjalnego jednego z zakładów pracy przywłaszczyła sobie 91.000 złotych pieniędzy państwowych i szereg innych. Drudzy znów za różnego rodzaju nadużyć, kradzież, że, natłoczone pijaństwo i naruszanie dyscypliny partyjnej, za współpracę z okupantem, jak Wodnicka Irena, Wodnicki Feliks, Wodnicki Bolesław, jak Zieleniewski Jan był dyrektorem oddziału Zjednoczenia Centr. Przemysłu Przetworów Węglowych w Łodzi, jak kierownik aprowizacji jednej z fabryk Olejnik Franciszek, jak były kierownik spółdzielni Łacwik Aleksander i szereg innych.

Wśród za tymi pójdą wszyscy ci, którzy nie są godnymi tego, aby nosić wysokie miano członka Polskiej Partii Robotniczej. W Łodzi i we wszystkich miejscowościach w województwie odbywają się obecnie zebrania aktywów partyjnych, posiedzenia egzekutyw i kół partyjnych poświęcone oczyszczeniu partii z elementów obcych i przypadkowych. Członkowie partii, wykorzystując oręż krytyki i samokrytyki, nawiązują pracę swoich organizacji partyjnych. Towarzysze śmiało ujawniają wszystkie nieczyste zjawiska w pracy poszczególnych ogniw partii i zdecydowanie usuwają z Partii zamaskowanych wrogów klasowych, nacjonalistów, złodziei i marnotrawców do bra publicznego, sprawców nadużyć, spekulantów i szabrowników, fabrykantów i kup-

Moralne i polityczne zwycięstwo

radzieckiej polityki pokojowej na forum Zgromadzenia Generalnego ONZ

MOSKWA (PAP). — „Prawda” zamieściła artykuł swego komentatora dyplomatycznego Marynina, poświęcony podsumowaniu wyników toczącej się w Zgromadzeniu Generalnym ONZ dyskusji nad propozycjami radzieckimi w sprawie ograniczenia zbrojeń i zakazu bomby atomowej.

Autor artykułu pisze: „Nie ulega wątpliwości, iż dyrygent z bloku anglo-amerykańskiego, którzy usiłowali skierować dyskusję na dogodnie dla nich tory, przeliczyli się jak najśrodotniej. Radziecka polityka walki o pokój i bezpieczeństwo odniosła jeszcze jedno zwycięstwo moralne i polityczne, podczas gdy chytre manewry zwolenników „dyplomacji atomowej” i wyścigu zbrojeń przyczyniły się jedynie do ich demaskowania”.

Oczywiście — stwierdza Marynin — rządzące koła Wielkiej Brytanii i USA również i tym razem zamierzają ukryć swą porażkę, o czym świadczy gwałtowność i gorączkowość, z jaką puszczona została w ruch machina pro-

pagandowa Wall-Street i City. Jednakże próby te z góry skazane są na niepowodzenie. Wytrawni łajsterze, businessmen anglosascy nie potrafili ukryć przed opinią publiczną światła oczywistych i jasnych faktów. Przedstawiciele USA i Anglii nie potrafili i nie potrafili obalić tych bezspornych faktów, że z 5 wielkich mocarstw tylko Związek Radziecki niestrudzenie broni planu zakazu atomowej oraz wysunął projekt przeprowadzenia redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, że koła rządzące USA i Anglii, a w ślad za nimi również Francji i Chin, odrzucają ten plan, że zamiast dążyć do usunięcia rozbieżności, jakie wyłonily się w komisji kontroli energii atomowej, blok anglo-amerykański dąży do likwidacji tej komisji...

Dyskusja w komisji politycznej ONZ — pisze dalej Marynin — ujawniła słabość „argumentów”, z których pomocą przedstawiciele USA i Anglii usiłują zamaskować swój negatywny stosunek wobec propozycji zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń.

Marynin wysmiewa wysunięty ostatnio przez blok anglo-amerykański argument, jakoby propozycje radzieckie były „nieszczerze”. Cóż to za żalosna i niezręczna zaiste komedia? — pisze Marynin. Pierwszy jej akt rozegrany został jeszcze przed 20 laty na scenie Ligi Narodów. Już wówczas przedstawiciele angielscy i francuscy, zaskoczeni propozycjami Związku Radzieckiego w sprawie całkowitego rozbrojenia, a następnie częściowej redukcji zbrojeń, uciekali się do „argumentów” o rzekomej nie szczerości planu radzieckiego. Obecni anglosko-amerykańsko-francuscy epigoni Ligi Narodów, pozbawieni nawet cienia oryginalności, wyciągają z zakurzonych archiwów stary i zły żatyk.

Przedstawicielom bloku anglo-amerykańskiego w ONZ wydaje się, iż „argument” o „nie szczerości” radzieckiego programu pokoju może w jakimkolwiek bądź stopniu przyczynić się do jego skompromitowania.

Złudne nadzieje! Każdy, kto chociażby cokolwiek umie myśleć, musi im powiedzieć: „Jeśli chcecie zdemaskować rzekomo nieszczerą charakter propozycji radzieckich, to cóż prostszego, jak przyjąć je i jak najszybciej wprowadzić w życie?”. Dlaczego? — pyta Marynin — przedstawiciele mocarstw zachodnich nie chcą przyjąć tego jedynie słusznego sprawdzianu szczerości propozycji radzieckich? Czy nie dlatego, iż nie myślą oni nawet o zakazie broni atomowej i redukcji zbrojeń?

Irlandia zrywa z W. Brytanią

LONDYN PAP. — Rząd irlandzki zakomunikował 17 października br. za pośrednictwem swego ministra spraw zagranicznych Mac Bride i ministra skarbu Patrick Mac Cilligan rządowi brytyjskiemu, iż zamierza on zerwać z koroną brytyjską wszystkie łączące go jeszcze więzy formalne.

Niepokój oficjalnych kół brytyjskich w

związku z oświadczeniem rządu irlandzkiego wynika z obawy, iż krok Irlandii będzie miał duży wpływ na inne domnia brytyjskie, co pociągnie za sobą utratę wpływów handlowych Anglii nie tylko w tych krajach, ale także w innych częściach świata. Byłby to nowy cios w imperium brytyjskie, wypierane systematycznie przez ekspansję amerykańską.

Rząd Queuille'a rzuca wojska i policję przeciw strajkującym górnikom francuskim

PARYŻ PAP. — W poniedziałek w godzinach popołudniowych wojsko i oddziały żandarmerii zaatakowały strajkujących górników w okolicy St. Etienne i Merlebach. Akcja wojska i policji w St. Etienne podjęta została na rozkaz nadprefekta Bertaux. Przeciwko górnikom wystąpiło ponad 4 tysiące żołnierzy.

Szyby w kopalni Chateaugay i w zagłębiu Loary znajdują się nadal w rękach strajkujących. Wokół innych szybów, opanowanych przez policję, toczą się walki. Na pomoc górnikom pospieszyli metalowcy.

W Merlebach policja użyła gazów łzawiących.

Federacja górników zaprotastowała przeciwko użyciu policji i wojska oraz wzywala strajkujących do przetrwania na znak protestu, obsługi aparatów bezpieczeństwa, aż do czasu zupełnej ewakuacji oddziałów policyjnych.

Dzięki solidarnej akcji społeczeństwa zebrano na rzecz strajkujących ponad 5 milionów franków. Sekretarz generalny Federacji Górników Duguet, wystosował podziękowanie polskiemu związkowi zawodowemu za pomoc pieniężną w wysokości 12 milionów franków.

Uzbrojeni w pałki i rewolwery bojówkarze de Gaulle'a dokonali szeregu ataków na patryotów w departamencie Isere. Pobity został inwalida wojenny Jean Blanes. Bojówkarze zde molowali lokal związków młodzieży oraz pobili 8 członków tej organizacji.

Nowa fala drożyzny we Francji

PARYŻ PAP. — Rząd podał do wiadomości Krajowego Komitetu Cen projekt nowej wysokości cen artykułów żywnościowych i przemysłowych.

Według tego projektu, cukier podrożeje we Francji o 50 proc., margaryna o 95 proc., oliwa o 110 proc., czekolada o 17,2 proc., kawa o 19 proc., mydło o 110 proc., nawozy sztuczne — od 24 do 64 proc., papier — o 30 proc., węgiel do użytku domowego — o 35 proc., elektryczność — o 19 proc., gaz o 25 proc., stal — o 16,5 proc., cement — o 19,6 proc., aluminium — o 35 proc. i traktory o 145 proc.

Walki w Palestynie

TEL-AVIV (PAP). — Komunikat żydowski donosi, iż oddziały Izraela zajęły wzgórze dominujące nad drogą, wiodącą do pustynnych okolic Nenev. Oddziały Izraela dały do nawiązania kontaktu z osiedlami żydowskimi, położonymi w południowej części Nenev.

Komunikat podaje jednocześnie, iż samoloty żydowskie zbombardowały lotniska nieprzyjacielskie w Gazie, Beersheba, Faluja i Tel Arish.

Zdobycie półwyspu Szantunskiego przez chińską armię ludową

MOSKWA PAP. — Agencja Sinhua donosi, iż wojska chińskiej armii ludowej zajęły ważny węzeł komunikacyjny — miasto Li-Nij. Dnia 15 października zajęły one port morski Czi-Fu. W ten sposób cały półwysep szantunski, z wyjątkiem drobnych izolowanych punktów znajduje się obecnie w rękach armii ludowej.

Prace Rady Bezpieczeństwa

PARYŻ (PAP). — Według informacji z kół amerykańskich, następnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w sprawie zapewnienia rozejmu w Palestynie, ma odbyć się we wtorek lub w środę. Termin tego posiedzenia nie został jednak jeszcze oficjalnie ustalony.

PARYŻ (PAP). — We wtorek po południu Rada Bezpieczeństwa ma wznowić debatę nad sprawą Berlina. W związku z tym, odbywają

się ożywione rozmowy zakulisowe między przedstawicielami trzech mocarstw zachodnich z jednej strony, a delegatami tzw. „Małej Szóstki” z drugiej strony.

Jak słychać w kółach poinformowanych, trzy mocarstwa zachodnie nie opracowały jeszcze żadnej rezolucji. Krają też pogłoski o nowych próbach Bramuglii nawiązania kontaktu z radzieckim wiceministrem spraw zagranicznych Wweżyńskim.

Kompromitacja Churchilla

Wódz konserwatystów brytyjskich rokował w 1942 roku z Himmlerem

BERLIN PAP. — W piśmie „Deutsche Stimme” umieszczono na pierwszej stronie fotokopię tajnego raportu wysłanego ze Szwecji w styczniu 1942 roku na ręce Himmlera.

Z raportu tego wynika, że Churchill prowadził za pośrednictwem Szweda Eckerberga tajne rokowania z hitlerowcami na temat zawarcia pokoju i utworzenia frontu antyradzieckiego.

robotniczej chwila — zjednoczenia się polskiego ruchu robotniczego, połączenia PPR i PPS. Już tylko dwa miesiące dzieli nas od Kongresu Zjednoczeniowego.

Do historycznego tego momentu Partia nasza przyjdzie zjednoczona organizacyjnie, zwarta ideologicznie wokół sztanदारów leninizmu. W naszej pracy mamy przed oczyma doświadczenia w wieloletnich bojach klasowych bohaterów Wschodnioeuropejskiej Partii Komunistycznej (bolszewików), wielkich naukowców światowej klasy robotniczej, Lenina i Stalina.

Partia wzmacnia się przez to, że oczyszcza swe szeregi od żywiołów oportunistycznych, uczy nas towarzysza Stalina.

Dziś, gdy nasze organizacje partyjne oczyszczają swe szeregi od wszelkich obcych i przypadkowych elementów, każdy członek naszej Partii przekonuje się naczynie o wielkiej prawdzie zawartej w przytoczonych słowach towarzysza Stalina. Jeszcze nigdy nasza partia nie cieszyła się takim autorytetem w masach, jak obecnie. I w tym fakcie leży rekwizyt naszych dalszych zwycięstw.

Komitet Łódzki dał już zdecydowany odpór podobnym próbom. Niektórzy towarzysze za dławienie krytyki i samokrytyki zostali usunięci ze swoich stanowisk partyjnych. Fakt ten powinien być lekcją dla tych, którzy próbują pójść w ich ślady.

Zbliża się historyczna dla polskiej klasy

Sukcesy Markosa przestraszyły Marshalla

Kulisy nagłej wizyty amerykańskiego sekretarza stanu w Atenach

W RYZYM (PAP). — Rozgłoszenia Wolnej Grecji komentując wizytę ministra Marshalla w Atenach, stwierdza, iż została ona wywołana całkowitym fiaskiem, jakie na skutek zdecydowanego oporu narodu greckiego i armii demokratycznej poniosła klika ateńska w realizacji planów amerykańskich w Grecji. Przybycie Marshalla do Aten miało „wzmocnić” aurytet reżimu ateńskiego w oczach narodu greckiego i dowiedzieć, że Stany Zjednoczone na dalsze „interesują się” sprawami greckimi.

Rozgłoszenia stwierdza dalej, iż w czasie rozmów, jakie Marshall odbył z szefem amerykańskiej misji wojskowej van Fleetem, ambasadorem Grady i niektórymi członkami rządu greckiego, rozpatrywano „niepokojącą” sytuację w Grecji, wywołaną niepowodzeniem kampanii w roku 1948, oraz wzmocnieniem się działalności partyzanckiej na Peloponezie, w Tesalii i w Grecji środkowej.

Wyniki narad nie zostały opublikowane, przypuszcza się jednak, że omawiana była sprawa zwiększenia pomocy amerykańskiej dla rządu ateńskiego.

W kołach ateńskich zwraca się uwagę na fakt, iż Marshall całkowicie zignorował bawiącego obecnie w Paryżu ministra spraw zagranicznych Tsaldarisa. Marshalli nawet nie zawia domił Tsaldarisa o zamierzonej podróży, który dowiedział się o tym dopiero z gazet.

Rozgłoszenia Elefteri Ellada donosi, że oddziały 18-ej brygady armii demokratycznej po 9-godzinnych zaciętych wal-

kach wkroczyły do miasta Ptolomaida, niszcząc wiele ważnych urządzeń nieprzyjacielskich.

Na drodze do Kastorii oddziały tej samej brygady zaatakowały kolumnę nieprzyjacielską, złożoną z 260 ciężarówek wojskowych. 40 ciężarówek zostało zniszczonych. Straty przeciwnika wyniosły 90 zabitych i rannych.

Na froncie Vitsi armia demokratyczna rozgromiła 3 kompanie wojsk ateńskich, biorąc bogatą zdobycz.

Na Peloponezie oddziały gen. Markosa zaatakowały 2 bataliony faszystowskie. Nieprzyjacieli stracił 45 zabitych i rannych.

ciałki wycieczki bułgarskiej u Prezydenta RP

WARSZAWA PAP. — Dnia 18 bm. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Belwederze uczestników 40-osobowej wycieczki bułgarskiej z ministrem nauki, kultury i sztuki Welko Czerwenkowem, ministrem sprawiedliwości Rado Najdenowem, wiceministrem handlu Dymitrem Koczenidowem, wiceministrem elektryfikacji Kajrakowem, wiceministrem opieki

Uczestnicy wycieczki bułgarskiej u Prezydenta RP

społecznej Abadziewem i przewodniczącym Towarzystwa Przyjaźni Bułgarsko-Polskiej Obretenowem na czele.

Gościom bułgarskim towarzyszyli przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, kierownik wydziału zagranicznego KC PPR Ostap Dłuski, przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej oraz ambasador Bułgarii w Warszawie p. Tagarow.

oymy Związku oraz o masowym rozwoju organizacji, mówca z naciskiem podkreślił konieczność jak najszerszego powiązania jej z masami młodzieży przy jednoczesnej kontroli napływu nowych członków. Jedną z wyciecznych działalności winna być zasada, że przy każdym zakładzie pracy musi istnieć i działać koło ZMP. Zasada ta winna obejmować również zakłady pracy, pozostające w rękach prywatnych, na terenie których ze względu na mnożące się wypadki nieprzestrzegania obowiązującego ustawodawstwa pracy koła ZMP mają do wykonania szczególnie poważne zadania.

Bastyści amerykańscy orzeciw polityce zagranicznej USA

NOWY JORK PTP. — W miejscowości Jamestown (stan New York) odbył się kongres misjonarzy - baptystów z udziałem 300 delegatów, reprezentujących 781 kościołów, skupiających 225 tysięcy wiernych.

Uczestnicy kongresu uchwalili rezolucję, potępiającą wrogi stosunek rządu USA wobec Związku Radzieckiego oraz wprowadzenie obojętności służby wojskowej w czasie pokoju.

Naruszenie granicy albańskiej przez bandy Sophulisa

TIRANA PAP. — Albańska Agencja Telegraficzna donosi, że w dniu 11 i 12 bm. grupy żołnierzy rządu ateńskiego przekroczyły granicę albańską na odcinku Biliszte. Albańska straż graniczna zmusiła Greków do wycofania się.

W dniu 12 bm. żołnierze greccy ostrzelali terytorium albańskie w okolicach miejscowości Erseka. Albańska straż graniczna nie odpowiedziała na tę prowokację.

Krajowa narada aktywu robotniczego ZMP

Młodzież polska w walce o ustrój socjalistyczny w Polsce

WARSZAWA PAP. — Dnia 18 bm. w sali „Społem” w Warszawie rozpoczęła się dwudniowa krajowa narada aktywu robotniczego Związku Młodzieży Polskiej.

Naradę otworzył kierownik wydziału przemysłowego zarządu głównego ZMP Adam Świątło po czym referat programowo - ideologiczny wygłosił wiceprzewodniczący ZMP Morawski.

Mówca podnosząc doniosłe znaczenie, jakie

dla ruchu młodzieżowego w Polsce posiada ją uchwały ostatniego plenum zarządu głównego ZMP, przedstawił na ich tle ogólnie wycieczne przyszłej działalności organizacyjnej.

Wiceprzewodniczący ZMP wiele miejsca poświęcił w swym referacie uwydatnieniu zasadniczego znaczenia wychowania socjalistycznego młodzieży i wyrobienia odpowiedniego stosunku do pracy.

Mówiąc o wyrażnym obliczu klasowym i ide

W dalszej części referatu mówca podkreślił, że Związek Młodzieży Polskiej oczekuje od swego aktywu robotniczego dużej pomocy w dziedzinie rozwiązywania problemów i zagadnień większych.

W konkluzji swych wywodów mówca stwierdził, że wszyscy aktywni działacze związkowi winni postawić przed sobą duże wymagania zarówno w pracy organizacyjnej, jak i w dziedzinie nauki marksizmu-leninizmu.

W szereg, zwykłej, codziennej pracy — oświadczył mówca na zakończenie — należy łączyć działalność organizacyjną z głębokim zrozumieniem zagadnień marksizmu-leninizmu, aby stać się świadomym twórcą nowych dróg rozwojowych ustroju socjalistycznego.

Radziecka ekipa techniczna podniosła z wody dok pływający dla stoczni Gdańskiej

GDĄŃSK PAP. — Radziecka ekipa awaryjno-ratownicza podniosła dla stoczni gdańskiej zatopiony wrak doku pływającego. Prace przy podnoszeniu wraku trwały około 5 miesięcy.

Praca była ciężka i żmudna. Największe trudności nastąpiło załadowanie pod wodą dziur po eksplozji materiałów wybuchowych, spowodowanej przez Niemców. Dok posiada nośność 2.500 ton, jest on niezbędnym uzupełnieniem stoczni, na której budowane są obecnie polskie rudowęglowce.

Radziecka ekipa awaryjno-ratownicza wydobyla również dla stoczni gdańskiej zatopiony podnośnik. Prace trwały około 7 miesięcy i połączone były z niebывалymi trudnościami. Przechowanie podnośnika do doku odbywało się pod wodą.

Dyrektor sabotażysta skazany na karę śmierci

BYDGOSZCZ PAP. — W dniu 18 bm. rejonowy Sąd Wojskowy w Bydgoszczy ogłosił wyrok w procesie b. dyrektorów sabotażystów w Państwowej Fabryce Centrali Telefonicznych w Bydgoszczy.

Sąd uznał b. naczelnego dyrektora fabryki Stanisława Krzymienia winnym popełnienia wielu aktów sabotażu gospodarczego na szkodę fabryki, jak również winnym zahamowania produkcji sprzętu telefonicznego i kolejowego. Sąd skazał Krzymienia na karę śmierci oraz konfiskację mienia na rzecz Skarbu Państwa.

B. dyrektora technicznego Kazimierza Stefke i kierownika produkcji Józefa Maliszewskiego Sąd skazał na karę po 10 lat więzienia każdego.

Buchalterkę - kasierkę fabryki Marię Makłowską Sąd skazał na karę 5 lat więzienia.

B. dyrektora administracyjnego - handlowego Jana Piątkowskiego i kierownika zaopatrzenia Brunona Wagnera za pobieranie „lewych premii” od dostawców Sąd skazał na karę 4-letniego więzienia.

Pracownika wytwórni urządzeń siaboprądnych w Warszawie, Jerzego Jurysa, za kupienie z fabryki materiałów, pochodzących z remanentów poniemieckich, oraz za pożyczanie półfabrykatów potrzebnych w tym okresie do produkcji fabryki — Sąd skazał na karę 3-letniego więzienia.

Zwalczanie spekulacji marką Claya

w radzieckim sektorze Berlina

BERLIN PAP. — Wiceprzewodniczący głównego zarządu finansowego niemieckiej komisji gospodarczej, Steiner — udzielił wywiadu korespondentowi agencji ADN na temat wzrostu spekulacji tzw. marką Claya — marką „b” w radzieckim sektorze Berlina oraz próby zorganizowania przy pomocy tej spekulacji gospodarki w strefie radzieckiej.

Steiner stwierdził, że wykrycie w niektórych miejscowościach w strefie radzieckiej olbrzymich machinacji spekulacyjnych, których nie prowadzą do zachodnich sektorów Berlina, świadczy o tym, iż specyficzna sytuacja w zachodnich sektorach Berlina, a zwłaszcza tzw. marka „b” wykorzystywana jest dla zdezor-

ganizowania życia gospodarczego strefy radzieckiej.

Steiner podkreślił, iż dla umożliwienia tej spekulacji w strefie radzieckiej, anglo-amerykańskie kantory wymiany podtrzymują sztucznie kurs marki „b”. Akcja ta zmierza do obniżenia poziomu życiowego ludności strefy radzieckiej i ma uniemożliwić wykonanie planu 2-letniego.

W zakończeniu Steiner oświadczył, iż niemiecka komisja gospodarcza, w porozumieniu z władzami radzieckimi, zamierza opracować plan akcji, którego realizacja położyłaby kres machinacjom spekulacyjnym kosztem strefy radzieckiej.

Wystawa książki radzieckiej w Muzeum Narodowym w Warszawie

WARSZAWA. — W dniu wczorajszym w salach Muzeum Narodowego w Warszawie otwarta została wielka wystawa Książki Radzieckiej.

Podczas otwarcia przemówienie wygłosił dyrektor Muzeum prof. Lorenz, minister Oświaty — Skrzyszewski oraz ambasador ZSRR w Warszawie p. Wiktor Lebediew.

Ruch antybrytyjski w Sudanie

LONDYN (PAP). — Z Kairu donoszą, iż w Sudanie utworzona została niedawno organizacja pod nazwą „Postępowy Ruch Narodowo-wyzwolenczy”. Organizacja występuje przeciwko imperializmowi angielskiemu, a zwłaszcza przeciwko odbyciu wyborów do Zgromadzenia Ustawodawczego, propagowanych usilnie przez Brytyjczyków.

W ciągu krótkiego stosunkowo czasu organizacja ta zdobyła wielką popularność, zwłaszcza wśród studium młodzieży.

Przywódcy tego ruchu — jak donoszą — wezwali wszystkich Sudańczyków, ażeby zwołowali wybory oraz wszelkie inne przedsięwzięcia władz angielskich.

W Kairze twierdzą, że w całym szeregu miast i prowincji Sudanu sytuacja jest nad wyraz poważna, a to na skutek niezadowolenia miejscowej ludności z polityki władz angielskich.

W obawie przed „zamieszkami”, uzbrojone oddziały policji patrolują ulice większych miast. Gmachy, w których mieszczą się urzędy brytyjskie, są otoczone zasiekami z drutu kolczastego i strzeżone przez większe oddziały policji.

Katastrofa morska u wybrzeży brytyjskich

LONDYN PAP. — W pobliżu miejscowości Portland Dorset, zatonała łódź należąca do lotniskowca „Illustrious”. Spośród znajdujących się w łodzi 29 marynarzy, zdołano uratować zaledwie kilku.

Komunikat

Komisja Kontroli Partyjnej Wojewódzkiego Komitetu PPR i Miejskiego Komitetu PPR w Łodzi oraz Komisja Kontroli Partyjnej WK PPS zawiadamia, że w dniu 20 października 1948 r. o godzinie 11 w lokalu WK PPR ul. Piotrkowska 55, w świetlicy, odbędzie się wspólna odprawa pełnomocników i Rzeczników Komisji Kontroli. Na odprawę winni przybyć pełnomocnicy względnie ich zastępcy, z terenu Łodzi — pełnomocnicy i referenci.

Obecność obowiązkowa.

M. K. K. P.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glucka

— Panie konsulu! — Zaczęłam poważnie przerażony wymianę zdań między nim a inżynierem. — Pragnę całkowicie wyświecić sprawę Naci, wprawdzie twierdzi pan, że jesteście małżeństwem...

— Ale jakim prawem? — Powtórzył to pytanie Walewski — Nacia należała do rodziny, Nacia jest córką mojej sąsiadki z majątku...

— Żadnego już z tych podstaw nie może pan wymieniać, jako swojego prawa moralnego. Zostało ono przekreślone naszym postępowaniem w chwili gdy umarł pan Ryszard. Opuściliście dziewczynę kiedy była w rozpaczy, w trudnej sytuacji towarzyskiej i materialnej, i to tylko dlatego, aby nie uczestniczyć w rzekomym skandalu. Właśnie dopiero wtedy zaczął się skandal.

W którym pan do dzisiaj gra niepoślednią rolę. — Zawołał Tadeusz. — Dość tej rozmowy! Traktujemy konsula, jak równego sobie, gdy kwalifikuje się jedynie do więzienia. Szantażysta zabrał dziecko dziewczynie, aby wymusić na niej szpiegow-

skie usługi i udziela nam tu jeszcze moralnych pouczeń.

— To dziecko jest synem Naci i Ryszarda, nie pana! — Wołał z kolei Walewski! Jest częścią mojej rodziny!

— Nieślubne!... — Ironicznie i spokojnie odparował ostatni cios Darré. Nie uznajecie nieślubnych członków rodziny. Znam was dobrze, pobożnisie i kabotyńcy. Ale i ja mówię, dość tego! — Krzyknął nagle energicznie — Dość tej niepoważnej rozmowy, w której muszę wysłuchiwać niegodnych impertynencji! Powiem wam to, czego nie powinienem mówić, ale że jestem przed odjazdem, mogę sobie pozwolić na pewne dygresje. Chciałem dojść z wami do uczciwego porozumienia, skoro jednak nie jesteście rozsądni, niech skończy się wszystko tą pustą rozmową. Cóż wy myślicie, że ja się boję odpowiedzialności za swoje czyny przed sądami polskimi albo przed własnym sumieniem? Przed sądami tymi jestem w dostatecznym stopniu zabezpieczony swoim stanowiskiem i obywatelstwem innego państwa. Władze polskie mogą mnie najwyżej wydalic z terenu kra-

ju. No to i cóż, sam wyjeżdżam w inny szeroki świat.

Przed sumieniem zaś zabezpieczony jestem wymaganiami służby dla wielkiej ogólnoludzkiej idei. Dla Naci byłem bezlitosny, jak mówicie. Nie, ja byłem jej dobroczyńcą. Powiadacie, że zmuszałem ją do zdrady, ona sama tak zresztą twierdzi. Wielkie mi niebo, taka zdrada! Udzielała mi drobnych informacji z zakresu tych zagadnień, do których miała dostęp w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Nie ona jedna. Musimy wiedzieć wszystko, znać najdrobniejsze szczegóły, musimy rozumieć sytuację każdego państwa z naukową dokładnością. Tysiąc dróg prowadzi nas do tego celu, a każda droga jest dobra, jeśli pozwala na to, aby piętrzące się stopy akt przejrzel „nasi specjaliści”, zanalizowali je, opracowali i prześwietili. Gdy zajdzie właśnie potrzeba, sięga się po ich opinie, orzeczenie lub poglądy. Nie daje się dzisiaj rządzić żadnym wielkim państwem, a tym bardziej częścią świata, wreszcie całym światem bez dokładnej znajomości wszystkich mających jakieś znaczenie problemów. Nie cofamy się też przed żadnym środkiem, który może nam uzupełnić nasze dotychczasowe wiadomości. Pieniądże, gwałt fizyczny, gwałt moralny, wszystko jest dobre. Ale czy nasz kraj znaczy aż tyle, aby mogła tu mieć miejsce istotna zdrada. Liczą się tylko wielkie mocarstwa, Stany

Zjednoczone, Wielka Brytania, Związek Radziecki, Francja, Niemcy. To są państwa, które można zdradzić i którym można coś wykraść. Wielkie państwa to wielka cywilizacja i wielka myśl, siła techniki i siła idei. Nic innego już się nigdy nie będzie liczyć!

— A jednak kradnie pan moje plany! — Krzyczał Tadeusz — Kradnie pan poza tym szczęście i spokój ludzi, włącza pan nasz kraj w ogólnoswiatowe, okrutne rozrachunki potęg, a czy potęgi te zaoszczędzą nam krwi i łez? To podłość! Przystania pan cynizm idea, znam to dobrze. Na Boga nie mogę dłużej ścierpieć tego gadania, nie boję się niczego! Tu trzeba policji! Och, jaki byłem głupi!

Zerwał się z kanapy i stanął w samym środku pokoju, ale nim zdążył podejść do biurka Darrego, drzwi otworzyły się tym razem z hałasem i do pokoju wtargnęło dwóch tegich drabów. Tadeusz spojrzal w ich kierunku i zaczął się śmiać. Trzymali rewolwery w dłoniach, ale przeciw użyciu palnej broni w tej willi niebyło możliwe, sprowadziłoby konsulowi na kark właśnie policję. Podszedł tedy do samego biurka Darrego.

— Kanalie! Nie boję się twoich drabów. Tu nie padnie ani jeden strzał, to są wszystkie powieszona dekoracje i powieszciowe rekwizyty.

Własną pracą wykuwamy lepsze jutro

Wytwórczość nasza wzrasta we wszystkich dziedzinach

Gospodarka planowa podstawą nieustannego rozwoju

W tym czasie, kiedy państwa marszalskie przeżyują upadek gospodarczy...

Przyzwyczyliśmy się już do tego, że przemysł nasz, rolnictwo i transport wykonują nakreślone dla nich plany z nadwyżką...

nasób zwiększyła się produkcja saletrzaku, wagonów osobowych i oleju...

Ta ogromna dodatkowa masa towarowa, która w roku bieżącym rzucana została na rynek...

OSIĄGNIĘCIA NASZEGO ROLNICTWA

Nie mniej pomyślnie wiadomości napływają ze wsi. Obszar zasiewu z roku 1947-48 wzrósł blisko o 10 procent...

Niezależnie od tego nastąpiło zwiększenie wydajności pól z hektara. Stosowanie coraz większych ilości nawozów sztucznych...

I dlatego wierzymy, że te ogromne plany, które nakreślamy sobie obecnie na rok 1949 i na lata następne, będą wykonalne.

Wierzymy, bo naród nasz tego pragnie i to realizuje.

ni z pierwszych w Europie samowystarczalni w dziedzinie produkcji ziemniaków...

Wzrosła również w ciągu ostatniego roku o 20 proc. pogłowie bydła...

TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ

Również transport i łączność wypełniają po myślnie ciążące na nich zadania. Przewóz towarów wzrósł w porównaniu z rokiem ubiegłym o 29 procent...

KROCZYMY NAPRZÓD

Gdziekolwiek byśmy nie spojrzeli widzimy, że kraj nasz z roku na rok, z miesiąca na miesiąc, niedługo z dnia na dzień czyni olbrzymie postępy.

Wzrost odbywa się na wszystkich odcinkach, we wszystkich dziedzinach! Burzliwym potokiem płynie nasze życie codzienne.

Wierzymy, bo naród nasz tego pragnie i to realizuje.

W. Lemiesz

To i owo

Kiel

Tzw. dolegliwość fizyczna ziośliwa to bestia. Zadnych, psiałość, względów nie ma na to, że np. niedziela to święto...

Właśnie, kiedy w ostatnią niedzielę poszedłem odwiedzić jednego z moich znajomych — już na klatce schodowej usłyszałem dobywający się z jego mieszkanka ni to śpiew, ni to lament...

— Do LIM-u żeś się zapisał? — zapytałem. Kiedy mi drzwi otworzył — klasę wokalną odrobił?

— Zamykaj drzwi, bo przeciąg! — wrzasnął znajomek, po czym chwytając się jedną ręką za policzek, a drugą za głowę kontynuował w dalszym ciągu swoje ponure jodlowanie.

— Veramon brałeś? — zagadnąłem zarówno współczująco, jak iachowo. Znajomek kiwnął głową, po czym wżasnął na całe gardło: aj, aj, aj...

— Aha — domyśliłem się — Veramon nie pomógł. A gdyby tak cibalginkę?

Znajomek machnął na to ręką i wznowił zawołanie w tonacji o oktawę wyższej.

— Hm, hm — zmartwiłem się bardzo — no, a powiedzmy, szalwia?

Znajomek podskoczył zwało na jednej nodze, stuknął parę razy łebkiem o ścianę, splunął siarczyście, po czym jęknął w moją stronę:

— I veramon brałem i cibalginę zczywam i pyramidon przyjmuję i szalwii płuczę i łód przykładam i jodyną działko smaruję i spirytus denaturowany płję i eter wcham!...

— Czekaj-no — przyszedł mi do głowy genialny pomysł. — Po co masz się tak męczyć, pojedziemy do jakiego dentysty, pomoże ci, zatrudni...

Namówiłem faceta. Wszedliśmy w tramwaj i dawaj stomatologii na mieście szukać, urzędowej, dobroczynnej i prywatnej. Pół pensji znajomemu przejechałem i — nic. Nie chcieli nas nigdzie przyjąć.

Niedziela — wszędzie nam wyjaśniano — dzień odpoczynku, zresztą ból zęba żadna właściwie choroba, można z tym poczekać do poniedziałku.

Zadna choroba! Ano, być może, tylko że znajomy mi w tramwaju zemdlal. Chciałem po gotowle wezwać, ale myślię: cóż, faktycznie, drobna sprawa, jeszcze grzywnę lupną za fałszywy alarm albo karę aresztu orzekną.

Na całe szczęście jakaś życzliwa dusza poinformowała nas, że jest jednak w niedzielę jedna lecznica czynna. Co prawda dla zwierząt, ale tak mi do głowy przyszło, że człowieka też może przyjąć. I w rzeczy samej przyjęli.

Nie takie kły żeśmy wyrwali — zauważył z uśmiechem dyżurny weterynarz.

Czy kierownictwo Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego i kierownictwo Ubezpieczalni nie mogłoby zorganizować pracy swoich przychodni lekarskich i dentystycznych w ten sposób, aby i w niedzielę znajdował się tam dyżurny lekarz i lekarz dentylista? Sądzę, że taka inowacja byłaby życzliwie przyjęta przez wszystkich ludzi pracy.

E. Tam



Praca rolnika

kiego przebiegającego przez całą Polskę, frontu odbudowy i rozbudowy. I dlatego tak doniosłe znaczenie posiadają publikowane okresowo przez rząd dane o wynikach wykonania naszych planów gospodarczych.

WYKONANIE PLANÓW PRZEBIEGA POMYŚLNIE

Jak wynika z cyfr opublikowanych niedawno przez Centralny Urząd Planowania wykonanie planów nakreślonych na rok 1948 dla przemysłu, rolnictwa i transportu przebiega pomyślnie.

SUKCESY NASZEGO PRZEMYSŁU

Nakreślony na pierwsze trzy kwartały roku 1948-go plan produkcji energii elektrycznej, ropy, koksu, surowki żelaza, stali, cynku, parowozów, wagonów osobowych i towarowych, żarówek, saletrzaku, szkła, wyrobów włókienniczych, papieru, wyrobów monopolowych itp. wykonany został przeciętnie w 107 do 116 procentach.

Jeszcze lepsze wyniki osiągnęliśmy w produkcji skór podszewkowych, azotniaku, oleju itp. Plan wytwórcy został w tych dziedzinach wykonany w około 120 proc. Istnieją wprawdzie, nieliczne zresztą, dziedziny wytwórczości, w których planu w pełni nie wykonano. Wydobyć rud żelaznych osiągnęło tylko 96 proc. planu, produkcja superfosfatu 98 proc., a produkcja skóry wierzchniej 94 proc. Jednakże, jak widzimy, są to odchylenia stosunkowo niewielkie, i że przy zastosowaniu odpowiednich środków organizacyjnych czy technicznych, plan i w tej dziedzinie zostanie do końca roku wykonany.

PRODUKUJEMY ZNACZNIE WIĘCEJ NIŻ W ROKU UBIEGŁYM

Wykonanie planu to jeszcze nie wszystko. Nie należy zapominać, że plany na rok bieżący zostały znacznie rozszerzone w porównaniu z rokiem 1947! Produkcja energii elektrycznej, węgla kamiennego, koksu, parowozów i tkanin lnianych wzrosła w stosunku do r. ub. przeciętnie o 14 do 18 proc.

Jeszcze poważniejszy wzrost, bo o blisko 25 procent wykazała produkcja stali, rud żelaznych, klinkieru, papieru itd. O jedną trzecią w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła produkcja surowki, cynku, azotniaku, obrabiarek, szkła okłennego, wagonów towarowych, zapalek, soli, tkanin bawełnianych i wełnianych.

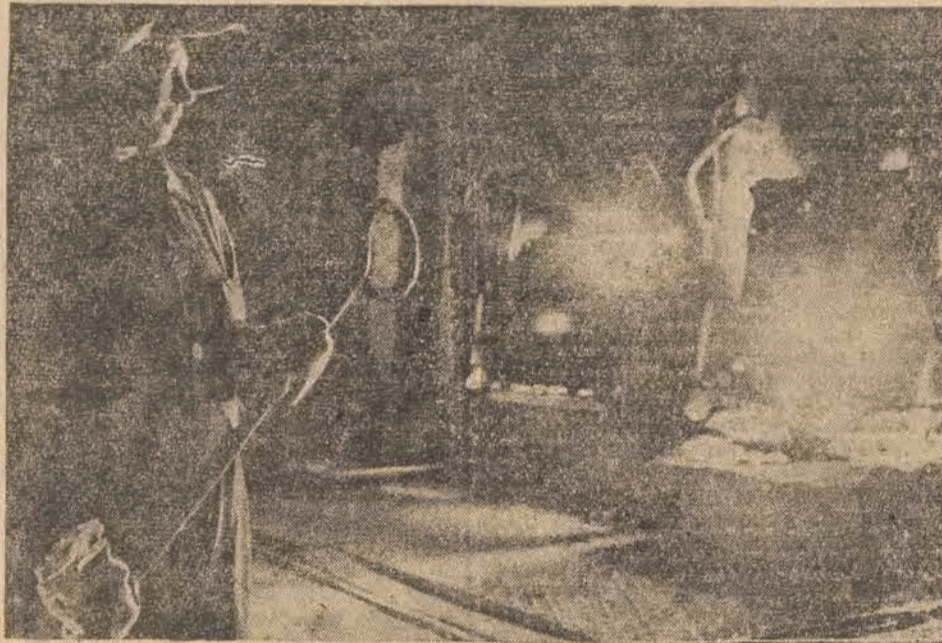
Przemysł nasz w ciągu dziewięciu miesięcy rb. dostarczył poza tym krajowi superfosfatu, tkanin jedwabnych, skór wierzchnich i papierosów o 50 proc. więcej, niż w analogicznym okresie r. ub.

W jeszcze znaczniejszym stosunku wzrosła wytwórczość żarówek (o 70 proc.) i oleju rafinowanego (o 81 proc.). Więcej niż w dwój-

Radziecka kronika kulturalna

Prace nad restauracją tzw. Spaskiej Wieży moskiewskiego Kremla, dobiegają końca. Większe pokryto blachą miedzianą i pomalowano trwałym lakiem. Odbudowano również obelisk na strzelistych łukach pod historycznym zegarem.

Uczniowie szkoły w Soczi na Wybrzeżu Czarnomorskim po rozkopaniu kurhanu w pobliżu wsi Majmani odkryli osiedle człowieka pierwotnego wraz z jego narzędziami: kamiennym toporem, motyką, młotkiem, świdrem krzemieniowym itd.



Praca robotnika

Skierniewicka organizacja partyjna oczyszcza swe szeregi

Absolwenci Centralnej Szkoły Partyjnej, t. t. Izydorczyk i Kwiatek przybyli do Skierniewic w sierpniu br., objęli funkcję sekretarzy Komitetu Powiatowego. Spadły na nich szczególne obowiązki. Tow. Kwiatek rozpoczął pracę, gdy jeszcze nie zapadły uchwały Sierpniowego Plenum KC naszej partii i jeszcze nie było uchwały o oczyszczeniu naszych szeregów partyjnych.

Co tu ukrywać — stosunki w Skierniewicach były zabagnione. Niektórzy z dotychczasowych, nie daj Boże — pracowników organizacji skierniewickiej swym nierobstwem w Partii i wykorzystywaniem stanowisk dla celów osobistych po prostu kompromitowali Partię w oczach mas członkowskich i w oczach społeczeństwa.

Poprzedni pierwszy sekretarz Komitetu Powiatowego, Starecki nie dbał o organizację partyjną, o istniejące w terenie kole, a troszczył się tylko o odpowiednią ilość płatnych stanowisk dla siebie. Rzecz jasna, że łącząc aż 5 stanowisk, z których każde przynosiło odpowiednio wysoką pensję, ani na jednym nie wywiązywał się ze swych obowiązków. I rzecz również jasna, że w pogoni za zarobkami zwichnął się zupełnie i zatracił całkowicie poczucie klasowe: kumał się z wrogiem klasowym — z kupcami, młynarzami, restauratorami. Bywał w ich domach, otrzymywał od nich podarki imiennowe i było mu z nimi tak dobrze, że uważał nawet za możliwe wprowadzenie ich do Partii.

Podobnie było z członkiem miejscowego Komitetu Powiatowego, Plaskotą, który, choć był przed wojną aktywnym ozonowcem, dostał się podstępnie do naszych szeregów i również zagarnął posady i stanowiska, również wykorzystywał swe stanowiska dla celów osobistych — dla bogacenia się. Szkoził Partii, szkodził Polsce Ludowej. Tak np. jako wice-staosta skierniewicki przez szereg miesięcy nie wprowadził w czynności kilkudziesięciu nowych wójtów i sołtysów — mało i średniorolnych chłopów, pozwalając na dalsze rządzących starych wyzyskiwaczy wiejskich i reakcjonistów.

Rzecz jasna, że przy takich dwóch pracownikach Komitetu Powiatowego i niektórych inni członkowie zaniedbali pracę partyjną

Taki właśnie stan rzeczy zastali w sierpniu t. t. Izydorczyk i Kwiatek w skierniewickiej organizacji. I takie właśnie było zadanie tow. Kwiatka: zmienić ten stan rzeczy, ożywić organizację partyjną, uzdrowić ją, uczynić ją czynnikiem przodującym i nadającym ton pracy i życiu powiatu.

Zadanie to nie było bynajmniej łatwe. Do dać bowiem należy, że poza wspomnianymi groźnymi niedomaganiem naszej organizacji partyjnej, Skierniewice cierpią na jeszcze jedną chorobę. Jest nią — piwo Strakacza. Strakacz po wywołaniu kraju usiłował Najsilniejszy jest związek pracowników między miejscowy aparat administracyjny Polski Ludowej. Należy przyznać, że to mu się w pewnym stopniu udało.

Jakie to przyniosło skutki, jakie to sprawiło szkody Państwu i klasie robotniczej — o tym niebawem mogliśmy się przekonać: browar Strakacza, który ze względu na ilość zatrudnionych podpadał pod ustawę o nacjonalizacji, został przyznany Strakaczowi, jako jego własność. Użyto prostego wybiegu: uznano poszczególne oddziały produkcyjne browaru za „samodzielne” jednostki, fikcyjnie wydzierżawione podstawowym osobom, a żadna z tych jednostek nie zatrudnia — przynajmniej w oficjalnych wykazach — 50 robotników, a więc nie podlega upaństwowieniu. Można sądzić, iż nie stało się to w żadnym wypadku bez usługnej pomocy wspomnianych wyżej bezpartyjnych „odbiorców” piwa Strakacza.

Należy stwierdzić, że zmiana kierownictwa organizacji partyjnej PPR i pojawienie się tow. Kwiatka przyczyniło się już do znacznego uzdrowienia stosunków w Skierniewicach. Pan Strakacz został znów zagrożony w swej pozycji właściciela browaru. I słusznie, bowiem browar skierniewicki, z którego dzięki fałszemu oszustwu ciągnie jeszcze zyski p. Strakacz, winien i musi w jak najszybszym czasie stać się własnością państwa. Nie wątpimy w to, że nowe kierownictwo partyjne potrafi zmobilizować całą organizację partyjną, która z kolei zdola skłonić odpowiednio czynniki administracyjne do wprowadzenia w życie obowiązujących ustaw. Wierzymy również, że nowemu kierownictwu partyjnemu uda się zwrócić uwagę odpowiednich władz na specjalną „działalność” dwóch przedsiębiorstw, będących faktycznie spółkami kapitalistycznymi, a ukrywających się pod szyldem „Spółdzielni”: „Spółdzielni Pszczelarsko-Ogrodniczej” i „Spółdzielni” „Ceramika”, w której, jak informują, 80 procent udziałów dzierży dawny właściciel owego przedsiębiorstwa, p. Olczakowski.

Skierniewicka organizacja partyjna ma w za sady zdrowy skład socjalny: 53 procent jej członków — to robotnicy, a 43 procent — to chłopci bezrolni, małorolni i średniorolni. Obecnie rganizacja ta jest w trakcie oczyszczania swoich szeregów. Pozbywszy się takich typów, jak Starecki, Plaskota, Bożykowski i inni, pozbywszy się wprowadzonych przez Stareckiego i innych różnych obcych nam klasowo elementów, uzupełniwszy wreszcie skład obecnych władz partyjnych większą ilością aktywistów-robotników — skierniewicka organizacja partyjna niewątpliwie potrafi spełnić rolę czynnika przodującego i nadającego ton całoci życia gospodarczego i politycznego powiatu oraz miasta.

O tym, że to nasze twierdzenie jest słuszne, świadczy gorące przyjęcie, z jakim spotkały się w kołach miejskich, gminnych i gromadzkich uchwały lipcowego i sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii.

A. Perłowski

2,3 MILIONA CZŁONKÓW CZECHOSŁOWACKICH ZW. ZAWODOWYCH

Według danych statystycznych z dnia 31 sierpnia, czechosłowackie związki zawodowe, liczyły 2,824,526 członków. Z liczby tej przypada na kraje czeskie 2,370,708, na Słowację 453,818 zarejestrowanych członków. Ponieważ akcja werbunkowa jest w toku, oczekiwane można, że niebawem stan liczebny czechosłowackich związków zawodowych wzrosnie do 3,000,000.

Najsilniejszy jest związek pracowników metalurgicznych, który liczy 500,000 członków, włókienniczy zorganizowanych jest 371,000, pracowników transportowych 325,125. Dalsze miejsca zajmują pracownicy rolnictwa i leśnictwa, pracownicy przemysłu żywnościowego, artyści itd.

Nauka w służbie socjalizmu

Olbrymi rozwój techniki we wszystkich dziedzinach gospodarki i rolniczej ZSRR najszerze zastosowanie nowych osiągnięć nauki i techniki, wynalazków i odkryć w praktyce produkcyjnej, w transporcie, w rolnictwie, w budownictwie rozstrzygnięto pomyślnie najważniejsze zagadnienia gospodarki radzieckiej i zapewniają jej obfitość produktów spożywczych, jako koniecznego warunku przy przejściu od socjalizmu do komunizmu

Podstawowym zadaniem socjalistycznej organizacji pracy jest zmechanizowanie produkcji.

Mechanizacja procesów wytwórczych w warunkach kapitalizmu prowadzi do wzmożonej eksploatacji robotnika, do wzrostu bezrobocia i powoduje jeszcze większą niepełność jego życia. Pozalym mimo rozwoju techniki dzisiaj jeszcze w krajach kapitalizmu dziesiątki milionów ludzi wykonują ciężką pracę fizyczną, którą łatwo zastąpiłyby maszyny. Dzieje się tak dlatego, że niska płaca jaką otrzymują lepiej opłaca się fabrykantom niż wprowadzenie nowych, kosztownych maszyn.

W warunkach społeczeństwa socjalistycznego mechanizacja pracy stała się jedną z podstawowych zasad organizacji pracy, pożytecznym czynnikiem podniesienia kulturalno-technicznego poziomu robotników.

Związek Radziecki dokonał olbrzymich postępów w zmechanizowaniu najcięższych i wymagających najwięcej fizycznego wysiłku procesów produkcji. Pod względem mechanizacji wydobycia węgla i torfu ZSRR stoi na pierwszym miejscu na świecie.

WYMOWA CYFR W ROLNICTWIE.

Duże osiągnięcia notuje się również w dziedzinie mechanizacji rolnictwa. Jeszcze w roku 1928 w uprawie roli przeważała praca ręczna, a przy tym narzędzia 10 proc. całej przestrzeni zasianej zbożem zaoraną było sochą. Ręcznie zasiano 74,4 proc. jarych zbóż, a żniwa w 44,4 proc. odbywały się za pomocą kos i sierpów. Za pomocą cepów i innych prymitywnych narzędzi wymłócono 40,7 proc. ziarna.

W ciągu dziesięciu lat zasiewy zbóż jarych zmechanizowano w 56,7 proc., młockę w 95 proc., a za pomocą kombajnów zebrano prawie połowę zbóż, przy czym w najbardziej rolniczych powiatach mechanizacja zbiorów osiągnęła 80-90 proc. Cyfry te mówią wyraźnie o doniosłym przewrocie, jakie go dokonała technika w dziele mechanizacji rolnictwa.

NIEPRZERWANY BIEG PROCESU WYTWÓRCZEGO.

Wielkie sukcesy mechanizacji procesów wytwórczych w ZSRR wcale nie oznaczają, że wysiłki podjęte w tym kierunku w przemyśle i rolnictwie można uznać za zakończone. Nawet w najwyższej technicznie postawionych dziedzinach gospodarstwa narodowego dość często zaobserwować można luki w zmechanizowaniu procesów pracy.

Szerok procesów, przeważnie pomocniczych (ładunek, wyładunek, transport itp.), pozostaje ciągle jeszcze nie zmechanizowanych.

Powoduje to gwałtowne obniżenie ekonomicznego efektu mechanizacji, zakłócenie nieprzerwanego biegu procesów wytwórczych. Znaczenie siły fizycznej robotnika w takich dziedzinach jak górnictwo, przemyśl drzewny, budownictwo drogowe, ładowanie i wyładowywanie itp. jest jeszcze ciągle bardzo duże.

KOMBAJNY W PRZEMYSLE WĘGLOWYM

Dalszy rozwój przemysłu węglowego do magi się uporczywie przejść na jeszcze wyższy stopień mechanizacji wydobycia i transportu węgla. Największe znaczenie ma w chwili obecnej ulepszenie techniki wydobycia węgla. Zbudowane przez konstruktorów radzieckich kombajny górnicze w dużym stopniu rozwiązały ten problem.

W ciągu najbliższych lat fachowcy pracować będą nad ulepszeniem tych kombajnów i przystosowaniem ich do najrozmaitszych warunków zależnie od tego, jak układają się pokłady węgla. W bieżącym planie pięcioletnim przewidziany jest duży wzrost produkcji kombajnów górniczych i zastosowanie ich w najważniejszych zagłębiach węglowych kraju. Jako poważne zadanie wysuwa się też mechanizacja metod umacniania sztolni, w szczególności rozwój wynalezionej w Związku Radzieckim metody umacniania żelazobetonowymi słupkami.

Według przybliżonych obliczeń, projektowana mechanizacja całości przemysłu węglowego zwiększy dwukrotnie wydajność pracy górników, a jednocześnie ułatwi im pracę i w zasadniczy sposób zmieni jej charakter. W przyszłości otwierają się perspektywy jeszcze większego podniesienia wydajności pracy drogą automatyzacji wszystkich kompleksów mechanizmów w kopalniach i kierowania nimi na odległość.

ROLA ESKAWATORÓW W GÓRNICTWIE.

Wielkie znaczenie ma też rozwój metody wydobycia węgla, rud itp. sposobem otwartym tj. za pomocą potężnych elektrycz-

nych eskawatorów, dzięki temu można zastosować całkowitą mechanizację i uzyskać wielki wzrost wydajności.

Zespół maszyn konstrukcji radzieckiej umożliwia obecnie całkowite zmechanizowanie wydobycia torfu.

Elektropily, traktory i inne maszyny posuwają naprzód pozostającą dotąd w tyle mechanizację przemysłu drzewnego.

Rosnąca z roku na rok produkcja eskawatorów (pogłębiarek), buldożerów (maszyny przesuwające masy ziemi) i wiele innych najnowocześniejszych typów maszyn drogowych w znacznym stopniu podniesie mechanizację robót ziemnych, przy których dotąd zatrudnia się jeszcze zbyt wiele robotników fizycznych. Do końca bieżącej pięcioletniej mechanizacja robót ziemnych winna osiągnąć 60 proc.

SZEROKIE ZASTOSOWANIE MECHANIZACJI WODNEJ.

Duże efekty w zastosowaniu do robót ziemnych i w wielu innych procesach wytwórczych daje hydro-mechanizacja, która przyczynia się w znacznym stopniu do obniżenia kosztów produkcji.

W roku 1947 metodą podmycia przeprowadzono około 20 milionów metrów sześciennych robót ziemnych, przy czym wydajność pracy była 2 i pół razy większa niż przy użyciu eskawatorów. Hydromechanizację stosuje się też przy wydobyciu węgla, manganu i innych robotach kopalnianych. Prze-

prowadzono już doświadczenia z zastosowaniem mechaniki wodnej przy łamaniu lodu i w najcięższych pracach w przemyśle rybnym.

W dziedzinie budownictwa obok mechanizacji całości procesu budowlanego ważną rolę odgrywa fabryczna produkcja podstawowych części budynku i przejście budownictwa (zwłaszcza domów mieszkalnych) na produkcję taśmową.

WIELKI KROK DO PEŁNEGO ZASPOKOJENIA POTRZEB CZŁOWIEKA

Dokonanie mechanizacji całokształtu procesów wytwórczych we wszystkich gałęziach gospodarstwa narodowego ZSRR z uwzględnieniem przede wszystkim tych, które wymagają najcięższej pracy fizycznej, da w rezultacie olbrzymi wzrost wydajności pracy i podniesie w bardzo dużym stopniu kulturalno-techniczny poziom robotników i chłopów, doprowadzi do zasadniczej zmiany charakteru, przyspieszy zbliżenie pracy fizycznej do umysłowej, zmniejszy różnice między pracą wsi i miasta.

Toteż radzieccy inżynierowie i technicy wszystkie swe siły oddają doniosłej pracy nad rozwojem techniki. W odróżnieniu od konstruktorów i wynalazców krajów kapitalistycznych nie boją się oni, że ich odkrycia i ulepszenia mogą doprowadzić do klęski bezrobocia i kryzysów nadprodukcji. Przewidują: każdy wynalazek posuwa ludzką o krok naprzód po drodze do pełnego zaspokojenia potrzeb człowieka. M. K.

Prawdziwa sztuka dla mas

Film radziecki szkołą realizmu socjalistycznego

Charakterystyczną cechą kinematografii radzieckiej jest jej ludowość, to znaczy, że filmy radzieckie są tworzone dla mas ludowych, a z drugiej zaś strony — pokazują nam nie życie jednostek, zamkniętych w takiej czy innej „wieży z kości słoniowej”, lecz życie i sprawy całego ludu.

Już przed powstaniem kinematografii radzieckiej twórcy filmowi wprowadzili na ekran masy, lecz traktowali je jako czerń, jako tłum, nadający się jedynie na „Ho”. Do filmów tego rodzaju zaliczyć należy włoski film „Cabiria” oraz amerykański „Intolerance” — ten ostatni nakręcony przez jednego z największych twórców filmowych, Griffitha. Jednak dopiero film radziecki, wyrażający romantyzm wielekroć, rewolucyjny wydarzeń, uczynił z „masówek” główny element artystyczny twórczości filmowej.

Pierwszym wielkim filmem radzieckim był „Pancernik Potiomkin” Sergiusza Eisensteina. Zyskał on olbrzymią sławę w całym świecie dzięki swemu nowatorstwu technicznemu i wartości artystycznej, lecz przede wszystkim dzięki swej głębokiej, rewolucyjnej treści. W filmie tym nie ma indywidualnego bohatera. Widzimy jedynie masy ludowe, tworzące ruch rewolucyjny, a przedstawione w sposób romantyczny i podniosły. Artysta unika tu zagłębiania się w szczegóły jednostkowej charakterystyki, by móc narysować ogólna dążenie szerokich rzesz.

Film Pudowkina „Matka” (wg powieści Gorkiego), nakręcony w 1927 roku, był kontynuacją dzieła Eisensteina. Pokazano w nim kształtowanie się rewolucyjnego świadomości proletariatu rosyjskiego. Prasa kapitalistyczna rozpoczęła wówczas kampanię przeciwko filmowi radzieckiemu, twierdząc, że „Pancernik Potiomkin” sukces swój zawdzięczał jedynie nowatorstwu artystyczno-technicznemu. Starano się w ten sposób odwrócić uwagę publiczności od ideologicznej wartości filmów radzieckich.

W okresie filmu dźwiękowego kinematografia radziecka osiąga jednak dalsze sukcesy, rozwijając się wspaniale, jako prawdziwa sztuka dla mas. W filmie „Czapajew” obok rewolucyjnego ludu widzimy już również indywidualnego bohatera, który jednak



S. Eisenstein

całkowicie różni się od bohaterów filmów amerykańskich czy też zachodnio-europejskich. To samo można by powiedzieć o trylogii o Ma ksymie, „Tęczy” i wielu innych filmach radzieckich, które będąc przeznaczonymi dla milionów ludzi dają obraz tych milionów.

Hollywood pokazuje nam na ekranie obrazy z życia elity, mniej lub więcej prawdopodobne przygody tych, którym się w życiu „udało”. Film amerykański działa na niskie, prymitywne instynkty widza, osłabiając jego wolę w walce o polepszenie warunków życia.

Bohaterowie filmów radzieckich są natomiast jednostkami pozytywnymi, ludźmi o wielkim poczuciu obowiązku obywatelskie-

Kultura - oświata - sztuka

MILIONOWY WIDZ

W dniu 15 bm. Państwowy Teatr Polski w Warszawie powitał milionowego widza. Była to studentka Akademii Sztomatologicznej ob. Alina Wach. W okresie od 17 stycznia 1945 r. do 15 października 1948 r. liczba widzów na widowni teatru osiągnęła więc pierwszy milion.

W celu upamiętnienia tego wydarzenia, a jest to znamienne wydarzenie w zakresie upowszechnienia kultury — otrzymała ob. Wach w upominku od Dyrekcji Teatru Albium jubileuszowy Teatr Polskiego oraz zaproszenie na „Pana Jowialskiego”.

SLAWISCI FRANCUSCY W KRAKOWIE

W Krakowie bawili trzej wybitni slawisci francuscy: Marcel Ehrhard prof. Literatury w Lionie, Alfred Fichelle — prof. geografii i historii cywilizacji w Instytucie Języków Orientalnych w Paryżu oraz Georges Luciani, slawista z Bordeaux. Gości podejmują miejscowy Komitet Sławiński oraz delegat U. J.

W czasie swego pobytu w Krakowie goście nawiązali kontakty z uczonymi polskimi oraz zwiedzili zabytki i zapoznają się z pamiętkami kultury polskiej.

UCHWAŁY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO MUZYKÓW

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Zw. Zaw. Muzyków przyjęto m. in. rezolucję w sprawie połączenia związków zawodowych.

Uznając naczelną zasadę ruchu zawodowego łączenia małych grup w większe ośrodki organizacyjne plenum zarządu wypowiada się za połączeniem związków grupujących pracowników sztuki i zgłasza akces do współpracy nad jego organizacją.

go, świadomymi i aktywnymi bojownikami o nową socjalistyczną rzeczywistość. I chociaż ich życie i osiągnięcia stają się wzorem dla innych bohaterów filmu radzieckiego nie są oni jakimiś „nadludźkami”, samotnymi geniuszami. Wielkość i siła radzieckiego bohatera filmowego wypływają właśnie z tego, że jest on jednym spośród wielu.

Artystyczną sumą rozwoju tych dwu charakterystycznych właściwości filmu radzieckiego — masowości i pozytywnego bohatera — jest film Michała Czisaurekiego o Stalinie „Przysięga”. Na przykładzie tego i innych filmu podobnych widzimy, jak raz znalezione elementy realizmu socjalistycznego rozwijają się i wzbogacają, pokazując życie ludzi radzieckich oraz ich społeczne świadomości. I tak w „Pieśni tajgi” widzimy, że zia many swym kolektywem bohater dzięki nawiązaniu bezpośredniego kontaktu z ludem, z którego wyszedł, odzyskuje dobre samopoczucie oraz artystyczne natchnienie. Lud syberyjski pokazany w „Pieśni tajgi” nie jest bezpostaciowy. Twórcom filmu udało się uzyskać rzecz dotychczas rzadko spotykaną — widz spotyka dziesiątki bezimiennych ludzi w tłumie, a jednak pamięta je tak, jakby to były „gwiazdy” ekranu amerykańskiego.

Realistyczna metoda filmowców radzieckich opiera się przede wszystkim na szczegółowym poznaniu życia narodu, życia konkretnego i realnego, które zawsze przejawia się w formach narodowych. I tak np. Czisaurek jest Rosjaninem, posiada wszystkie cechy swego narodu, a mimo to jest zrozumiałym i bliskim każdemu postępowemu człowiekowi. Znany radziecki twórca filmowy, Wsiewołod Pudowkin, w ten sposób określa tę charakterystyczną cechę kinematografii radzieckiej: „Film radziecki jest narodowy, jeśli chodzi o formę, a socjalistyczny pod względem treści” — „W filmie radzieckim problem narodowy jest rozwiązany z pozycji socjalistycznych, z punktu widzenia równouprawnienia i swobody narodów, uszanowania ich narodowej samodzielności i kultury”.

Ostatnią wreszcie, bezspornie przez wszystkich uznawaną cechą filmu radzieckiego jest bojowy, walujący humanizm. Nie ma on jednak nic wspólnego z abstrakcyjnym humanizmem Johna Forda, z sentymentalizmem Griffitha czy też indywidualistycznym humanizmem Chaplina. Dla Forda np. obojętnym jest właściwie, kto jest bohaterem jego filmu — może nim być prostytutka, zdrajca lub też kapitalista. John Ford stoi na stanowisku całkowitego ignorowania nierówności społecznej i walki klasowej. Człowiek w ogóle, cierpienia w ogóle, pełna „obiektywność” i „niezainteresowanie” artysty socjalnym znaczeniem uczuć i czynów jego bohaterów.

Humanizm filmów radzieckich jest natomiast humanizmem walującym, humanizmem, stawiającym przed sobą wysokie, ideowe cele, humanizmem nie wybranych jednostek, lecz jednostek, stanowiących masy ludowe.

Estetyka socjalistycznego realizmu w filmie nie wyskoczyła jednak jak Pallas z głowy Zeusa. Tworzyła się ona całymi latami, a walka o jej sformułowanie obfitowała nie tylko w sukcesy, lecz również w pomyłki i błędy. Filmowcy radzieccy potrafili jednak wyciągnąć wnioski ze swych niedociągnięć i w opanowaniu o należyte pojęcie samokrytyki iść naprzód po obranej przez siebie drodze.

Bezsporną zasługą kinematografii radzieckiej jest to, że nie traktuje ona filmu jedynie jako produktu przemysłowego, że wybrała pionierską drogę poszukiwań artystycznych i wychowawczych zarazem. Zamiast hasła „sztuka dla sztuki” czy też „sztuka dla zabicia czasu” wybrała hasło: „sztuka służy prawdzie”, „sztuka dla ludzi i o prawdziwych ludziach”

Kobiety metalowcy — obradują

Zagadnienia współzawodnictwa pracy

W ubiegłą niedzielę, odbył się w Katowicach I-szy Ogólnopolski Zjazd Kobiet, członkiń Zw. Zawodowców Metalowców. Tematem Zjazdu było omówienie zagadnień współzawodnictwa pracy wśród kobiet, zatrudnionych w przemyśle metalowym, hutniczym, i elektrotechnicznym. Poza tym na porządku obrad stały sprawy zawodowe.

W Zjeździe wzięło udział około 300 delegatek. Były nimi: członkini Rad Zakładowych, przy zakładach pracy, przewodniczący, pracownicy przemysłów metalowych oraz referentki wydziałów kobiecych Zw. Metalowców. Referat o współzawodnictwie pracy wśród kobiet członkiń Zw. Metalowców wygłosiła tow. Jaszczukowa, przewodnicząca Wydziału Kobiecego CKZM.

Obecnie na ogólną liczbę 54 tys. 759 kobiet zrzeszonych w Zw. Metalowców, ponad 18 tys. kobiet bierze udział w współzawodnictwie pracy. Wykonują one normę w granicach od 150 do 200 procent. Wśród przewodniczek pracy znajduje się wiele takich, które przekraczają normę i o 200 procent, a w niewielu pojedynczych wypadkach osiągają nawet ponad 400 procent normy. Referat polityczno-gospodarczy wygłosiła

posłanka Orłowska. Przedstawiła ona obowiązki ciężący na kobietach pogłębiania dokonanych w kraju reform społecznych, przyjęcia czynnej postawy wobec wroga klasowego.

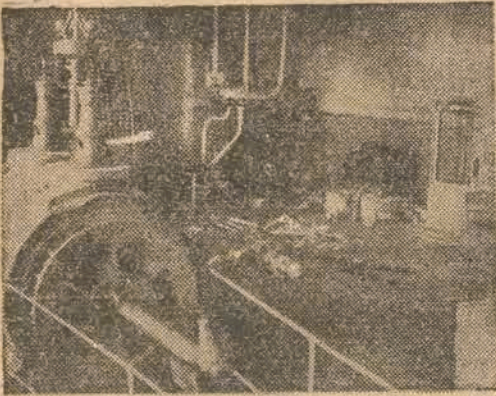
W dyskusji, jaka wywiązała się nad referatami, uczestniczki Zjazdu wskazywały na istniejące dotychczas braki w poszczególnych placówkach pracy w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem, akcji wczasów i t. p. Przytoczono przykłady niewykorzystywania przez wydziały socjalne sum przyznanych na te cele.

W uchwałonej rezolucji podkreślono konieczność jak największego wysiłku w zrealizowaniu planów gospodarczych.

Zjazd wysłał depeszę do Przewodniczącej RP. Bolesława Bieruta oraz do ministra Minca z zapewnieniem, że kobiety zatrudnione w przemyśle metalowym, hutniczym i elektrotechnicznym dolożą wszelkich starań dla przeterminowego wykonania planów produkcyjnych. Poza tym wysłano depeszę do pani Cotton, przewodniczącej Światowej Federacji Kobiet oraz do Niny Popowej, przewodniczącej antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet w ZSRR

Kierownictwo „Dąbrówki“ nie zdaje egzaminu

Marnotrawstwo surowca i przestrzeni



Zdekompletowana turbina zajmuje potrzebną salę

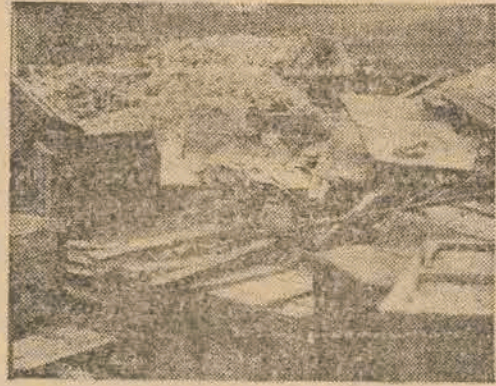
Podczas naszej bytności w oddziale PZPJG (Nr. 8 przy ul. Dąbrowskiej przekonaliśmy się, że, owszem, produkcja stoi na poziomie podobnym do poprzedniego, lecz jednocześnie dostrzegaliśmy wiele rzeczy, świadczących ujemnie o kierownictwie fabryki.

Przechodzimy np. z kierownikiem oddziału, tow. Baranowskim, przez dziedzinie fabryczny. Czego tu nie ma! Prostu nie chce się o nim wierzyc. Odnosimy wrażenie, że znajdujemy się w składnicy odpadków. Wszędzie widnieć porożone stopy żelaza, starych skrzyń, pa pieru i t. p. Wszystko to dawno już powinna zabrać Centrala Odpadków. Dlaczego tego nie czyni?

Tymczasem ceny surowców ulega zniszczeniu. Wchodzimy do stołówki. Jej wygląd zupełnie nie odpowiada robotnikom, którzy wolać jeść na podwórzu albo przy maszynie. W tej samej

salu, co i stołówka, umieszczono umywalki oraz garderobę na 40 osób. Ponieważ robotników jest o wiele więcej, więc wszystkie sale są bryczne są wprost obwieszane częściami garderoby męskiej i damskiej. O oliwie, zalewającej wszystkie podłogi, wspominamy tylko mimochodem. Trzeba być obytyym w chodzeniu po śliskich posadzkach, by móc tu utrzymać równowagę. Robotnicy zaś, jak wiadomo, bardzo rzadko uczęszczają na dancingi.

Kierownictwo zali się, że nie ma miejsca na świetlice, podczas gdy duża, ładna sala stoi tu pełnie bezużytecznie. Króluje w niej maszyna parowa, zakwalifikowana przez Komisję na złom.



Składnica odpadków na dziedzińcu



Tak wygląda „szatnia“ na sali fabrycznej

Kuchnia jest obszerna i czysta. Ale nad kuchnią mieści się wolny pokój, zapchany zapomnianą widać przedzą. Przy minimum wydatków można by tu urządzić zupełnie wygodną i schludną stołówkę.

Takie marnotrawstwo przestrzeni, gdy fabryka nie posiada przyzwoitej stołówki, świetlicy, ani żłobka i przedszkola, nie świadczy o zmyśle organizacyjnym i zapobiegliwości kierownictwa.

Robotnicy „Dąbrówki“ sumiennie wypełniają swe obowiązki. Niechże kierownictwo oraz Dyrekcja Branżowa również nie zapominają o swoich obowiązkach.

Zwiększamy kadry fachowców budowlanych

Niewykwalifikowani pracownicy będą przeszkoleni

Jedną z bolączek naszego życia gospodarczego jest brak wykwalifikowanych robotników budowlanych, a równocześnie Urząd Zatrudnienia notuje dużą ilość pracowników budowlanych bez żadnych kwalifikacji. Zagadnienie powyższe zostało omówione na wczorajszej konferencji w Urzędzie Zatrudnienia. Postanowiono, że wszyscy robotnicy niewykwalifikowani przechodzą będą w czasie zimowym kilkumiesięczne przeszkolenie, aby z rozpoczęciem wiosennego sezonu robót budowlanych mogli stanąć do pracy jako siły fachowe.

Robotników kierować będzie do przeszkolenia Urząd Zatrudnienia.

W związku z tym zawiadamia się, iż wszystkie przedsiębiorstwa, zgłaszające za potrzebowanie na wykwalifikowanych pracowników budowlanych na sezon wiosenny, winny to uczynić niezwłocznie w Urzędzie Zatrudnienia.

Kurs techniczny przyjmuje jeszcze słuchaczy

Miejskie Kursy Techniczne obchodzą w tych dniach uroczystości rozdania świadectw 47 absolwentom, kończącym roczny kurs techniczny. Jest to drugi zastęp absolwentów tej szkoły.

Szkoła mieści się przy ul. Piotrkowskiej 115, czynna jest przez trzy dni w tygodniu: poniedziałki, środy i piątki od godz. 16.30 — 18.30, a ma za zadanie dać teoretyczną podstawę tym wszystkim, którzy pracują w dziedzinie technicznej, a mają pewne braki wykształcenia teoretycznego. Słuchacze rekrutują się z techników, podmajstrzych, pracowników biur technicznych. Przeciętny wiek słuchacza wynosi lat 30. Nowy kurs rozpoczął się, ale jest jeszcze pewna ilość miejsc wolnych, na które słuchacze mogą być przyjęci. Wszyscy więc, którzy pragną pogłębić swą wiedzę, mogą zapisać się na kurs techniczny.

Cennik należności lekarskich

Honoraria winny uwzględniać możliwości finansowe ludzi pracy

Z pewnością nie wszyscy czytelnicy wiedzą o tym, że istnieje zatwierdzony przez Wydział Zdrowia cennik należności lekarskich, obowiązujący w Łodzi i w województwie.

Przyjrzyjmy się cennikowi. Istnieje w nim paragraf, który przewiduje że jest on ulgowy i obowiązuje w razie niezawarcia oddzielnej umowy z lekarzem o należność za udzielenie porady, za zabieg chirurgiczny, lub leczenie. Czy jednak lekarze w pewnych przynajmniej wypadkach stosują się do tego cennika — to już jest zagadnienie odrębne. Bo oto w cenniku czytamy: za wizytę u lekarza w ciągu dnia płaci się 300 zł., w nocy zaś — 600 zł., lekarz za wizytę w domu ma prawo pobrać 600 zł. — w dzień, w nocy zaś — 1200 zł. Więcej niż dwie wizyty w ciągu doby mogą być tylko policzone, jeżeli istnieje bezwzględne wskazanie. Jeżeli lekarz ze względu na wagę przypadku chorobowego lub na żądanie rodziny musi przebywać dłużej w mieszkaniu chorego, należy mu się poza normalną oniatą — dodatkowo za każde pół godziny 300 zł. Za poradę w niedzielę lub święta można doliczyć do wyżej wymienionych należności 50 procent przewidzianej sumy. Czynności chirurgiczne, jak np. usunięcie migdałków kosztują 2200 zł., u-

suniecie polipów z nosa 1500 zł. Poród bez komplikacji ze stratą dwóch godzin czasu kosztuje w nocy 3000 zł., w dzień — 1875 zł. Usunięcie guzów ławych do operowania według cennika ma kosztować 1500 zł., zaś zestawienie lub oprę. złamanych kości w zależności od rodzaju złamania — 1125 — 1875 zł. Ustawienie wywichniętych stawów wraz z pierwszym opatrunkiem ma kosztować 750 — 2250 zł. — znów w zależności od rodzaju złamania. Założenie odmy piersiowej, tak często stosowane przy gruźlicy płuc kosztuje 600 zł. Operacyjne ukończenie poronienia, jak przewiduje cennik, ma kosztować 3000 zł. wraz ze wszystkimi niezbędnymi zabiegami.

Należy zaznaczyć, że cennik jest niepełny i poza szeregiem drobnych czynności chirurgicznych i lekarskich, których nie wymieniliśmy, nie zawiera np. nakład tak popularnej operacji, jak usunięcie wyrostka robaczkowego (ślepej kiszki). Braki te należałoby uzupełnić, aby uniknąć dowolności.

Jest faktem powszechnie znanym, że nawet chorey, który ma prawo do leczenia w Ubezpieczalni Społecznej, nie zawsze może korzystać z pomocy tej instytucji, która jest znana ze swych braków. Tak samo na wsi chłop często musi wieść chorego żonę, czy dziecko do jednego lekarza w miasteczku, który wykorzystuje swoją sytuację i nie uwzględnia możliwości finansowych pacjenta. Cennik sponiewiera niewspodopodobnie spokojnie w szpitalu biurka w gabinecie lekarza, a na honoraria narzeka wiele ludzi.

Neszym zdaniem wyżej opisany cennik powinien być stosowany w szerokim zakresie wobec członków Związków Zawodowych — w mieście, a na wsi świadectwo soltysa, czy Gminnej Rady Narodowej stwierdzające stan majątkowy biednego czy średniego chłona winno wystarczyć dla stosowania cennika ulgowego. Nie można przecież wymagać, by biedny chłop, robotnik, czy inteligent pracujący mieli takie sumy, na jakie łatwo sobie może pozwolić kupiec czy przedsiębiorca prywatny. Cennik powinien być zróżnicowany klasowo.

Wydaje się nam, że sprawa rewizji i ułożenia nowego cennika lekarskiego jest kwestią palącą. Należałoby stworzyć dwa cenniki, z których jeden byłby naprawdę ulgowy, przystosowany do możliwości świata pracy, a drugi obowiązywałby tych, którzy płacili mogą wyższe honoraria.

M. Zielińska.

Łódź w dalszym ciągu zwycięża

Nowy sukces Elektrowni Łódzkiej

W tych dniach ustalone zostały wyniki współzawodnictwa pracy między Elektrownią Warszawską i Łódzką w miesiącu wrześniu.

Elektrownia Łódzka osiągnęła 336 punktów, uzyskując tym samym przewagę 34,6 punktu nad Elektrownią Warszawską, która zdobyła w wyżej wymienionym okresie 301,4 punktów.

Zwycięstwo swe zawdzięcza Elektrownia Łódzka lepszym wynikom w dziedzinie trzymania planu produkcji, oszczędności węgla i ciągłości ruchu w sieci do czego przyczyniła się znakomita sprawność jej załogi monterskiej. Na pozostałych odcinkach

współzawodnictwa wyniki były mniej więcej wyrównane.

Obie Elektrownie wykazały w miesiącu sprawozdawczym większą ilość punktów, po lepszym wydajności prac swych załóg i zwiększając jeszcze bardziej swe osiągnięcia eksploatacyjne.

Pracownicy Elektrowni Łódzkiej w głębokim zrozumieniu, że tylko na drodze zwiększenia wydajności pracy mogą polepszyć dobrobyt swoich rodzin oraz przyczynić się do rozkwitu gospodarczego kraju — z nieustannym zapalem będą kontynuować swą pracę w dobrze zrozumianej szlachetnej rywalizacji w następnym kwartale. (tm)

Mięso - tłuszcz - wędliny

Co jest przyczyną braków na rynku?

Należy oczekiwać rychłej poprawy zaopatrzenia miasta

W ostatnich dwóch miesiącach zaopatrzenia Łodzi w mięso i w tłuszcze zwierzęce nieodmagało, mimo, że statystyki ubójów, do kónanych w Rzeźni Miejskiej, wskazują po ważny wzrost ilości ubitego bydła, świń i cieląt w przeciągu trzech kw. ów bieżącego roku w stosunku do tego samego okresu w roku ubiegłym. Ubito w tym czasie o 700 sztuk bydła, 40 tysięcy świń i o 3 tysiące sztuk cieląt więcej, niż w roku ubiegłym. Niedobory, jakie mimo to powstały w zaopatrzeniu rynku, tłumaczyć można, jedynie tym, że w tym samym czasie w roku ubiegłym duża ilość dowożonego do miasta bydła i mięsa nie była ujawniona i nie mogła być ujęta w statystykach rzeźni. Cały dokonywany na potrzeby Łodzi ubój został ujawniony dopiero przez zaopatrzenie miasta przez stworzenie tzw. rynku centralnego.

Mieszkańcy naszego miasta odczuwają brak mięsa wieprzowego i tłuszców (ślonina, szmalce). Przyczyną tego jest powstrzymanie się od podaży rolników, dla których tuż świni, wobec niskich stosunków cen otrąb i ziarna, stał się bardzo opłacalny. Należy przypuszczać, że już w listopadzie sytuacja na tym odcinku ulegnie poprawie, gdyż wówczas hodowcy zwiną na sprzedaż poważne ilości sztuk mięsno-ślóninowych. Wysoka cena żywności przyczyniła się ostatnio do dość poważnego ograniczenia rentowności przedsiębiorstw rzeźniczych. Wobec stosunków mało opłacalnej ceny

uzyskiwanej za mięso wieprzowe, rzeźnicze zakłady przetwórcze przerabiali je chętniej na wędliny, i to wędliny wysokogatunkowe. Powstała tego rodzaju anormalna sytuacja, że 80 procent mięsa wieprzowego szło na przerób wędliniarski.

Aby zapobiec temu, Łódzka Komisja Cennikowa wprowadziła szereg zmian w cenniku na wyroby wędliniarskie i mięso. Cena mięsa została nieznacznie podwyższona, natomiast ceny wędlin uległy obniżce. Tak opłacalna dotychczas dla właścicieli warsztatów rzeźniczych „sucha kiełbasa krakowska”

(która często nie była ani wieprzowa, ani sucha) przestała być produktem wysokiej dochodowości. Na ten masowo wyrabiany artykuł cena została obniżona o 50 zł na kg. Ta wprowadzona zmiana w cenniku wpłynęła na poważne zwiększenie się ilości mięsa wieprzowego, dostarczanego do sklepów.

Podaż wołowiny jest w tej chwili duża, i nie należy się spodziewać, aby na tym odcinku powstały jakiegokolwiek braki, gdyż w miesiącach jesiennych następuje rokrocznie okresowe zwiększenie podaży bydła. (I. K.)

Ubrania robocze i ochronne należą się robotnikom

Interwencja Związku Włóknarzy

Zaopatrzenie robotników w ubrania robocze i odzież ochronną nie było objęte planowaniem w 1945 i 1946 r. Z tego powodu powstała poważna luka na tym odcinku, której do dziś nie udało się jeszcze wyrównać.

Jeśli chodzi o zwykłe, drewniane ubrania robocze, to sytuacja przedstawia się jeszcze względnie dobrze. Mniej więcej 70 procent zapotrzebowania zostało już dotąd w br. pokryte. Gorzej jest z odzieżą ochronną specjalną jak: ubrania kwasoodporne, fartuchy gumowe, fartuchy ochronne dla kobiet itp. Również źle stoi sprawa trepów.

Centrala zaopatrzenia CZPW była w stanie pokryć dotychczas zapotrzebowanie fabryk na

powyższe artykuły zaledwie w niewielkim odstęku. Zarząd Główny Związku Włóknarzy zdając sobie sprawę z ważności tego zagadnienia, zaalarmował odpowiednie władze. Na skutek interwencji związku w tych dniach przybyli do Łodzi przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu oraz przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Po zapoznaniu się z sytuacją na terenie łódzkich fabryk przedstawiciele Rządu przyrzekli interweniować w swych ministerstwach. Związek Włóknarzy niewątpliwie przypilnuje, aby przyrzeczenia władz zostały realizowane i ubrania robocze i odzież ochronna zagwarantowane Umową Zbiorową dostarczone robotnikom. K.

W tę i z powrotem

Dosyć składnie

W życiu akademickim Uniwersytetu Łódzkiego SKŁADA SIĘ coraz lepiej. Przede wszystkim, jeśli chodzi o SKŁAD SOCJALNY studiującej młodzieży. Ze sprawozdania rektora U. Ł., prof. dra Tadeusza Kotarbińskiego, wygłoszonego na uroczystej inauguracji roku akademickiego 1948—1949, wynika, iż na ogólną ilość 2407 nowoprzyjętych studentów —

1134 OSOBY POCHODZĄ ZE ŚRODOWISKA ROBOTNICZEGO;

783 OSOBY WYWODZĄ SIĘ Z INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ;

449 OSOBY — TO SYNOWIE I CÓRKI CHŁOPÓW.

Lekarz lekarzowi - nierówny

W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Polskiego“ znaleźliśmy listę a serdeczne podziękowanie pod adresem jednego z krakowskich lekarzy. Za sumienne wykonanie wyjątkowo trudnej operacji szpitalnej, za troskliwą opiekę lekarską.

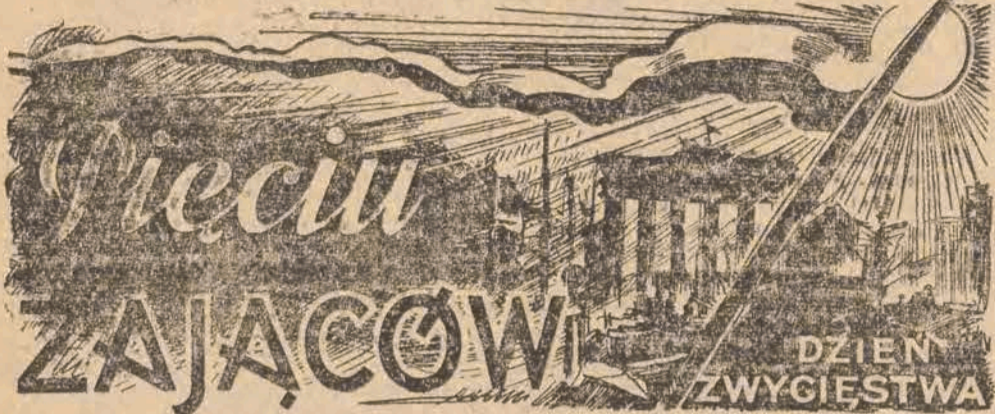
Musimy stwierdzić, że podobne wzmianki sprawują nam o wiele większą przyjemność tudzież satysfakcję, niż doniesienia o tak licznych, niestety, ostatnich procesach przeciw lekarzom niedbalym i niesummiennym.

Na dwójkę

Nie mamy nic przeciw temu, że publiczność łódzka pasjonuje karkołomną jazdą na wrotkach, czary iluzjonistów, saltu na trapezie, popisów żonglerów i tzw. balansistów, ale nie ładnie jest, że publiczność, aby zobaczyć „nowy, atrakcyjny program cyrku Nr 2“ tłoczy się w niesamowity sposób do wejścia, dusi i depcze małe dzieci, „balansuje“ ordynarnie. Jest to tym bardziej przykre, że tuż koło nam tu cyrkowego znajduje się pomieszczenie dla tresowanego niedźwiedzia, tudzież lwów.

— No, no, no — mruczą do siebie zgorzzone zwierzęta. My już jesteśmy od dawna oswojone, a ludzie są dziecy. Tacy strasznie dziecy!

P. S. Naturalnie, nie cała publiczność, śpiesząca do cyrku Nr 2, jest taka „dzika“, ale spora jej część zasługuje na dwójkę ze sprawowania.



Był piękny, słoneczny dzień dziewiątego maja 1945-go r. Kilka kilometrów za Berlinem, w pięknym sosnowym lasku stała artyleria. Wyszerogowane działa wystawiały na pokaz swe błyszczące, groźne paszcze, nie maskując się już przed nikim.

Wróg był zwyciężony.

Zołnierze leniwie krzątały się między namiotami, bo dzień ten był wolny od wszelkich zajęć. Wszystko było już zrobione i utrudzeni chłopcy mogli sobie odpocząć. Oficerowie razem z żołnierzami wylegiwali się na słońcu, palili papierosy i wspominali minionie dni srogich bitew. Niektórzy pisali do domów pełne radości listy.

Jak tu się nie cieszyć, kiedy słońce przegrzewa, a wiatr tak po swojsku szumi w konarach drzew.

Ciii!... śpiewały brzozy.

Szszszaa... — kończyły słowo sosny.

Byliście nieraz na pewno na wycieczce w lasie, to przecież wiecie jak słodko się robi na sercu, kiedy las śpiewa. A więc wy obrażacie sobie jak miłe są takie odgłosy sercu żołnierza, który w przeciągu paru lat nie słyszał nic poza hukami armat, kiedy zamiat ptaków latały mu nad głową samoloty, a słońce widział tylko przez grubą zastonę z dymu.

W cieniu ogromnego krzewu jałowca leży rozciągnięty na brzuchu, ogromny jak ten słup telefoniczny, artylerzysta. Piszze w tej pozycji list na arkuszu papieru wyrwanym z zeszytu. Żeby było wygodnie podłożył sobie znalezione gdzieś niemiecką książkę. Wolno, starannie stawia litery.

„Kochani Rodzice!

Dawno już do Was nie pisałem. Nie gniewajcie się na mnie o to, bo naprawdę nie miałem czasu. Jakiś ten Berlin zdobywało, to Wam opowiem kiedy już w domu będę. Strachu trochę było, bo Niemcy bronili się jak tylko mogli. Jakiś mi się nie stało. Tylko ten nasz kochany pan chorąży

Zajac o którym Wam jeszcze pod Warszawą pisałem, że taki dla żołnierzy dobry, to zginął w tym Berlinie. Strasznie go wszyscy żałujemy. A już jego ojciec, pan starszy sierżant Zajac, to nie je i nie śpi. Ciągłe tylko pali fajkę i wazy skubie siarczysto. Bracia to znów udają, że nie się nie stało, a ten najmłodszy, nasz dowódca, pan porucznik Zajac, zrobił się niby strasznie srogi, ale przecież my wiemy, że to nie od serca. Nie wypada dowódcy żal pokazywać, więc pokazuje złość. Ale przecież my go dobrze znamy...

Nagle przerwał pisanie, bo poczuł, że ktoś koło niego stoi. Spojrzył do góry i zerwał się na równe nogi, zapinając popieszczenie dwa niedopięte guziki od munduru.

Przed nim stał dowódca baterii.

Porucznik widząc zmięszanie żołnierza uśmiechnął się życzliwie i zapytał:

— List piszcie, Sobierajski?

— Tak jest, obywatelu poruczniku — do moich starych.

— Pewnie piszecie o swoich bohaterskich czynach w Berlinie?

— Ii, obywatelu poruczniku. Jakie tam czyny. Biło się Niemca i tyle.

Jednak zarumienił się jak panna, bo porucznik mówił poważnie. Sobierajski był jednym z najlepszych żołnierzy w baterii.

— Takie się tam różności pisze starszkom. Dawno już nie mieli odemnie listu.

— No to piszcie, a pamiętajcie, że wyznaczylem was do honorowego plutonu, który dziś odda salwę na cześć zwycięstwa. Zameldujecie się o godzinie 5-ej u starszego sierżanta Zajaca. Tylko musicie wyglądać jak na paradzie.

— Rozkaz, obywatelu poruczniku! — radośnie wykrzyknął Sobierajski. Dziękuję za zaszczyt.

Było w pół do piętej. Słońce w honorowej asyście tysiąca drobnych obłoczków scho-

dziło już z nieba. Najmniejszy wiaterek nie macił ciszy. Drzewa stały sżywno, jakby wyprężone na baczność — tak samo, jak tych sześciu żołnierzy stojących na skraju lasu między dwoma armatami gotowymi do strzału. Lufy ich już patrzyły w pole, a w soko w niebo.

Starszy sierżant Zajac, który obecnie był szefem baterii, to znaczy takim starszym, który niczym matka, musi się starać, żeby żołnierz miał co jeść, żeby miał całe ubranie, czystą bieliznę i buty bez dziur a nawet, żeby miał co palić — dokonywał przeglądu.

— Ach, ty niedzaro — strofował jednego z tych sześciu. Jek żeś ty te buty oczyścił! Wcale się nie błyszczą. To Boże słończko powinno się w nich przegłądać. A u ciebie? skaranie Boskie. Jakiś ty Berlin w takich butach zdobywał?

Najgorzej już dostało się średniemu synowi pana Macieja, Józefowi Zajacowi, który stał ostatni, bo był małego wzrostu. A to starymu guzik wydał się że przyszyty, a to oba buty lewe, to znów karabin źle wyoczyszczony choć błyszczał jak srebro... Tak się stary rozsierdził, że aż się omylił i krzyknął.

— Żebym ja był twoim ojcem, to bym cię nauczył dyscypliny wojskowej, oferno jedna!

Wszyscy w śmiech.

Dopiero się stary pomiarkował i dla utrzymania powagi podkręcił sobie wasa.

— No, dobra — powiedział już spokojnie. Znata mnie chłopaki i wita, że lubie wszystko akuratnie. Jak przyjdę pon porucznik, żeby mi było wszystko na glanc.

A kiedy „pon porucznik” przyszedł dwie minuty przed piątą, ojciec — Zajac siarczyście zameldował Zajacowi — synowi.

— Obywatelu poruczniku! Starszy sierżant Zajac melduje pluton honorowy gotowy do boju... ee — do strzelania — poprawił się szybko.

— Dziękuję, Czolem chłopcy!

— Czolem, poruczniku!

— Za minutę oddamy salwę honorową, po dziesięć pocisków każde działo. Na zamkowych wyznaczam starszego sierżanta Zajaca i bombardiera Sobierajskiego.

Obsługa na miejsca!

Po kilku sekundach pryskająca iskrami rakietka wzbila się do góry na znak że można rozpoczynać!

— Uwaga! Załadować!

— Gotowe?

— Gotowe!

— Na cześć zwycięstwa, biegłym, — ognia!!

— I na twoją cześć, Wacuniu — szepnął cicho Maciej Zajac pociągając gwałtownie za sznur.



BRAMA TOMASZA EDISONA
Słynny wynalazca Tomasz Edison lubił pokazywać swoim gościom ciekawe urządzenia swego domu. Jeden z gości Edisona, otwierając bramę zauważył, że jest dość ciężka i otwiera się z trudem. Zapytany w tej sprawie Edison odpowiedział:
— Ta brama połączona jest za pomocą specjalnego urządzenia z kotłem. Otwierając ją — moi goście dostarczają mi 50 litrów wody do zbiornika. W ten sposób otrzymuję energię potrzebną do oświetlenia domu.

PRACOWITE PSZCZOŁY
Dla zebrania jednego kilograma miodu pszczoła musi przelecieć aż 150 tysięcy kilometrów. Pszczoła waży przeciętnie jedną dziesiątą część grama. Podczas jednego lotu pszczoła przynosi do ula nektar kwiatowy o wadze jednej dwudziestej grama. Aby zebrać kilogram miodu pszczoła musi wykonać 50 tysięcy lotów. Długość lotu oblicza się przeciętnie na trzy kilometry, a więc dla zebrania jednego kilograma miodu pszczoła musi przebyć 150 tysięcy kilometrów, to znaczy, że musi oblecieć ziemię dookoła prawie cztery razy.

JAK DALEKO JEST DO SŁONCA?
Średnia odległość Ziemi od Słońca wynosi „tylko” 150 milionów kilometrów. Cyfry te nie można sobie wyobrazić inaczej jak przez porównanie.
A więc... aeroplan, pędzący równomiernie z szybkością 200 kilometrów na godzinę, potrzebowałby na przebycie tej przestrzeni 86 lat.

ZWIERZĘ, KTÓRE CHODZI NA GŁOWIE
Matwa, zwana także atramentnica, jest jedynym okazem świata zwierzęcego, który chodzi na głowie. Dookoła ust matwy ułożone są długie ramiona-macki, które służą jej do przyczepiania się do skał. Matwa, poruszając się, staje na głowie, ramiona zaś wyciąga przed siebie. Ruchy jej na lądzie są bardzo powolne, ale w wodzie pływa szybko. Z matwy otrzymujemy farbę zwaną sepia.

JAK LUDZIE SIĘ WITAJĄ NA ŚWIECIE?
Kafir — mieszkaniec Afryki Centralnej wita swych znajomych kłękając i posypując sobie głowę ziemią. Abisyńczyk całuje ślady stóp swego przyjaciela. Tybetańczyk wysuwa język i szarpie się za ucho. Australijczyk podaje dłoń do powąchania. Japończyk pada na kolana i pochyla głowę.

„Kochany Promyku!

Już dawno do Ciebie nie pisaliśmy, bo jesteśmy trochę leniuchami. Zaczął się już rok szkolny i znów uczymy się wszyscy razem. Tylko nasza Tereska Trębacz i Zosia Stasiak oraz Konstanty Kaszczyk nie czytają książek, ale ostatnio się poprawili i już książki czytają. W tym roku w klasie III i IV jest nas więcej, jak w roku zeszłym. Szkoła nasza jest odremontowana, a klasa ładnie wymalowana. W tym roku założyliśmy koło PCK. Jeśli chodzi o zbiory na polach, to były bardzo dobre, tylko miejscami ziemniaki się nie urodziły. W tym roku mamy już piłkę i możemy codziennie grać. Przez cały rok prowadziliśmy ogródek szkolny, gdzie każde z nas miało swój zagonek. Szkoła nasza wygląda zupełnie inaczej — ze starej stała się jakgdyby nową. W czystej klasie jest nam dużo miłej i przyjemniej się uczyć, a biblioteka, którą nam ofiarowała, bardzo nam pomaga w nauce. Już teraz będziemy znów pisać do Ciebie częściej, „Promyku”.

Pozdrowienia wszystkim Ciociom, pracownikom drukarni „Głosu Robotniczego” oraz wszystkim korespondentom „Promyka” zasyłają

uczniowie i uczennice Szkoły Powszechnej w Woli Buczkowskiej

ODPOWIEDZ

Drodzy przyjaciele!

Ogromnie ucieszyłem się Waszym listem. Nie posądzałem Was wprawdzie żeście przestali być przyjaciółmi „Promyka”, lecz zawsze to trochę przykro, czekać tak długo na list od swych bliskich. (Bo Wy dzieci wsi, tak samo jak dzieci robotnicze z miast, jesteście mi naprawdę bardzo, a bardzo bliskie). Pragnąłbym zobaczyć Was osobiście i tę Waszą odnowioną szkołę, ale muszę to niestety odłożyć na czas nieokreślony, bom mocno zapracowany



Muszę Wam powiedzieć, że my tu wszyscy w mieście jesteśmy bardzo radzi, że zboża ładnie obrodziło. Będzie dosyć chleba dla dzieci z wioski i dla tych z miast. Będą też i bućki, i ubranka, i koszulki i wszystko, co trzeba, bo rodzice Waszych kolegów i koleżanek z miast pracują w fabrykach bez wytchnienia, a nawet ścigają się między sobą — kto zrobi lepiej, (to się u nas nazywa współzawodnictwo pracy). A może i u Was w Woli Buczkowskiej jest takie współzawodnictwo, bo w innych wioskach już jest! Czyście słyszeli już o tym, że ze Śląska i innych województw robotnicy po skończeniu swej pracy w fabryce jeżdżą na wieś, by pomóc w pracy biedniejszym rolnikom? U Was pewnie jeszcze takiej brygady robotniczej nie było. One jeżdżą najpierw do wiosek, gdzie jest stacja maszyn rolniczych i te właśnie maszyny naprawiają, naprawiają nawet garnki i podkująją konie — wszystko naturalnie — bezpłatnie, bo inaczej cóż by to była za przyjacielska pomoc?

Moi drodzy, z poprzednich Waszych listów wiem, że u wielu z Was w domu nie ma konia, bardzo bym chciał wiedzieć wobec tego jak poradził sobie Wasi rodzice przy żniwach, a szczególnie przy orce jesiennej?

Napiszcie mi też, jak sobie radzą z nauką ci z Was, których rodzice nie mają pieniędzy na zakup podręczników szkolnych. Chciałbym w ogóle wiedzieć jak każde z Was żyje, jak jest

u niego w domu, jakie ma zamiary na przyszłość. Niektóre z Was już mi o tym pisały, ale to było jeszcze przed Waszą wycieczką do Łodzi, a przez ten czas możecie się rozmyślić? Aha, napiszcie mi również, czy starsze rodzeństwo któregoś z Was pojechało na naukę do miasta — do Szkoły Przynależności Przemysłowego, (w skrócie mówi się SPP).

A teraz najserdeczniejsze pozdrowienia od Redakcji, od drukarzy i wszystkich przyjaciół „Promyka”

Redaktor

PS. Fotografie Waszą otrzymałem. Jest ona śliczna, żałuję tylko, że nie mogę jej umieścić w „Promyku”, bo jest za mała i nie dosyć wyraźna. Czy otrzymaliście dwie książki od Marysi Szyłakówny z Łodzi?

DROGI „PROMYKU”!

Jak wiesz, miesiąc lipiec spędziłem na kolonii nad Bałtykiem. Sierpień pracowałem w fabryce, jako praktykant. Drogi „Promyku”, chciałbym bardzo, ażebyś w kilku słowach napisał: kto to był Antoni Malczewski? Kiedy się urodził i jego zastąpił dla dobra państwa. Drogi „Promyku”! Jestem bardzo uradowany z promocji do następnej klasy. Prosiłbym Cię „Promyku”, ażebyś jak najszybciej dał mi odpowiedź, bo zależy mi na wiadomościach o Antonim Malczewskim. Moc najserdeczniejszych

życzeń posyłam redakcji „Promyka”, wszystkim korespondentom, dzieciom z Woli Buczkowskiej oraz pozdrawiam jak najmiej Alę Płoszajską, Krystynę Koper i Jasię Picholę.

Kędziński Zdzisław Pabianice

Odpowiedz.

DROGI ZDZICHU!

Bardzo mnie interesuje, jak Ci przeszedł miesiąc praktyki w fabryce, czy wiele się nauczyłeś? Kto opiekował się Tobą i uczył w fabryce. Majster czy robotnicy? A może Twój ojciec? Czy chciałbyś zostać po skończeniu szkoły? Należysz już chyba do Związku Młodzieży Polskiej? Czyś otrzymał jakiś list od dzieci z Woli Buczkowskiej? One nie mają chyba teraz czasu i do „Promyka”, już od dość dawna nie pisały. Nie mogę sobie przypomnieć, jak się mają Ala Płoszajska, Kryśka i Jasia Pichola, w spisie korespondentów „Promyka” nie ma ich. Czyżbym zapomniał zapisać sobie w zeszycie ich nazwiska? Najserdeczniej pozdrawiam Cię w imieniu „Promyka” i jego przyjaciół.

ANTONI MALCZEWSKI
Antoni Malczewski urodził się w roku 1793 w Warszawie. Wraz z rodzicami przeniósł się następnie do Krzemienica, gdzie uczył się doekonał w tamtejszym gimnazjum. W latach młodości był oficerem armii napoleońskiej, a następnie podróżnikiem, wiedzającym Szwajcarię, Włochy, Francję, Anglię i Niemcy. Przyjaźnił się osobiście z wielkim poetą angielskim, Byronem.

Gdy wrócił do kraju po latach tułaczki, żył w nędzy i w nędzy też umarł — w dniu 2 maja 1826 roku — w kilka miesięcy po wydaniu jego jedynego dzieła „Maria”.

Redaktor

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Sroda, dnia 20 października 1948 r.
Dziś: Ireny

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Starostwo Powiatowe — 31
Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108
Urząd Zdrowia — 91
Komunalna Kasa Oszczędności — 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
Zarząd Miasta Kutna — 30
Straż Pożarna — 41
Pow. Zakład Elektryczny — 32
Urząd Repatriacyjny — 86
Apteka „Pod Orłem” — 106
Chacłńska, Apteka Nr tel. 52.
Walenta Apteka Nr tel. 7.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1, tel. 217.

Wiedziówka na POLSCE

3 LATA WIEZIENIA ZA SABOTAŻ
Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Gdańsku odbyła się rozprawa przeciwko Jerzemu Kownatce, oskarżonemu o sabotaż. Kownatka zatrudniony był w majątku państwowym w Krokowie, pow. morski przy pracach żniwnych, wyspał w nieobecności traktorysty do karteru piasek i kamienie. Traktor przez karygodny czyn oskarżonego był w ciągu całego tygodnia unieruchomiony.

Płyną dary na odbudowę Warszawy

W Warszawie w ciągu miesiąca odbudowy wpłacono do Stoł. Komitetu, pro wadzającego akcję zbiorczą ogółem 18 milionów zł. W pierwszych dniach października wpłynęło dalsze 7 miln., z czego przeważającą część stanowią ofiary wrzesniowe. Ogółem z akcji wrzesniowej na terenie Warszawy Stoł. Fundusz Odbudowy Stolicy otrzymał dotychczas blisko 25 miln. zł.

Poważne sumy zebrało woj. łódzkie. Według przybliżonych obliczeń przekroczyły one 30 miln. zł. Ze zbiórek ulicznych na terenie województwa uzyskano 4,5 miln. zł. Na terenie samej Łodzi zebrano 1.154 tys. zł, z innych miast wyróżniły się: Piotrków — 331 tys. zł, Pabianice — 269 tys. zł i Tomaszów — 186 tys. zł. Z powiatów najlepszy wynik osiągnął pow. łaski, w którym zebrano przeszło 453 tys. zł, pow. sieradzki — 222 tys. zł i pow. radomski — 212 tys. zł.

W dalszym ciągu nie ustaje ofiarności klasy pracującej. M. in. pracownicy Państw. Fabryki Aparatów Elektrycznych na Dolnym Śląsku przepracowali na rzecz stolicy 2 godziny, ofiarowując należną sobie zapłatę w sumie ponad 20 tys. zł. na odbudowę stolicy. Niezależnie od tego pracownicy ci opodatkowali

Zaprzęta z „Kuriera Częstochowskiego” staną przed sądem

Ośmiu zdrajców narodu polskiego odpowie za wysługiwanie się hitlerowcom

Wkrótce przed sądem okręgowym w Częstochowie rozpocznie się proces 8 byłych współpracowników „Kuriera Częstochowskiego” — dziennika niemieckiego w języku polskim, wydawanego przez okupacyjne władze niemieckie na terenie Generalnej Gubernii.

SYLWETKI ZDRAJCÓW

Na ławie oskarżonych zasiądą Homan Stanisław — zastępca naczelnego redaktora „Kuriera Częstochowskiego”, Stanisław Zdzisław — „redaktor” polityczny, Stanisław Józef „redaktor” polityczny, a w latach 1944 do stycznia 1945 pełniący funkcję redaktora naczelnego, Jeliński Ryszard — członek redakcji, Starostecki Tadeusz — pseudoliterat członek redakcji, Jucha Stanisław vel Snieżyński Stanisław — współpracownik „Kuriera”, Tomza Janina — korektorka i jednocześnie współpracowniczka redakcji oraz Mróz Stanisław vel Konrad Henryk — „redaktor” polityczny.

Akt oskarżenia zarzuca wyżej wymienionym, że będąc dobrowolnymi współpracownikami „Kuriera Częstochowskiego” —

dziennika niemieckiego w języku polskim szli na rękę władzy państwa niemieckiego, szerząc szkodliwą proniemiecką propagandę, w celu osłabienia ducha oporu w społeczeństwie polskim, działając tym samym na szkodę Państwa i narodu polskiego.

„Kurier Częstochowski” był pierwszym na terenie Generalnej Gubernii dziennikiem niemieckim w języku polskim. Pierwszy jego numer ukazał się w dniu 14. IX. 1939, ostatni 16. I. 1945 roku.

Wydawany był w Częstochowie. Zasięgiem swoim obejmował prócz Częstochowy, Radom, Kielce oraz powiaty częstochowski, radomski i kielecki.

Osiągnął on nakład 25 tys. egzemplarzy.

„PISMO

KATOLICKIE I PRONIEMIECKIE”

„Kurier Częstochowski” miał być, według zaleceń władz niemieckich, jedynym piśmie „katolickim” na całą Generalną Gubernię.

Według dokumentów, wydanych przez „Propaganda Abteilung” znalezionych w archiwum redakcji Kuriera, miał on posiadać zdecydowanie katolicki charakter, aby przez to stać się lepszym narzędziem propagandy.

Na łamach „Kuriera” zamieszczane były artykuły o treści religijnej oraz wydawany był stały dodatek zawierający wiadomości z życia kościelnego, wyjątki z ewangelii itp.

Naczelny zadaniem „Kuriera Częstochowskiego” było wpajanie w społeczeństwo polskie, że Niemcy wojnę wygrają i że tylko lojalna współpraca z nimi da możliwość narodowi polskiemu wzięcia udziału w tworzeniu „nowego porządku” w Europie propagowanie wyjazdów robotników polskich do Niemiec, wreszcie wpajanie w społeczeństwo polskie nienawiści do Związku Radzieckiego przez publikowanie oszczerczych artykułów i zmyślonych faktów.

ZASŁUGIWALI NA NAJWYŻSZE
POCHWAŁY NIEMCÓW

W realizacji tych zadań brali udział oskarżeni ku wielkiemu zadowoleniu władz niemieckich. Dano temu wyraz, gdy pod artykułem Stanisława Zdzisława, współpracownika „Kuriera Porannego” z okresu przedwojennego, zamieszczono następujący dopisek: z zadowoleniem notujemy powrót polskich dziennikarzy do ich zawodu.

O tym, jak gorliwymi współpracownikami byli oskarżeni, świadczy dokument znaleziony w archiwum redakcji, w którym jeden z naczelników „Propaganda Abteilung” zabrania publikowania artykułów osk. Tomzy Janiny, są one bowiem zdaniem władz niemieckich zbyt proniemieckie, i przez to mogą podważyć „zaufanie” społeczeństwa polskiego do dziennika.

GLORYFIKATORZY HITLEROWSKICH
BESTII

Oskarżona Tomza już w dniu 20. 9. 1939 r. zamieściła swój artykuł w „Kurierze Częstochowskim” pt. „Niemcy i Polacy”, w którym gloryfikuje humanitarne postępowanie żołnierzy niemieckich wobec ludności cywilnej, piętnując jednocześnie żołnierzy polskich za ich „rabunki i gwałty”, których rzekomo mieli dopuszczać się na ludności. Kończy swój artykuł zdaniem: „Widzimy, że stosunek Niemców do Polaków jest przychylny i przyjemny; musimy sami starać się o to, by współżycie między nami a nimi nastąpiło jak najszybciej, bowiem tylko w zgodzie i spokoju można tworzyć wielką i nową pracę”.

W podobnym tonie utrzymywane były prace pozostałych oskarżonych publikowane w Kurierze.

Oskarżony Homan w artykule pt. „Zaszczyt” starał się udowodnić młodzieży polskiej, że takim samym zaszczytem, jak przed wojną, była służba wojskowa, jest dla niej praca w służbie budowlanej — „Baudienst”.

Każdy z oskarżonych zamieścił kilkadziesiąt prac w „Kurierze Częstochowskim”.

Zarówno utwory oskarżonych, jak również całe archiwum redakcji Kuriera, zawierające m. in. bardzo przychylnie opinie władz niemieckich o ich działalności, zachowało się w nienaruszonym stanie i świadczy dobitnie o zarzucanej im w akcie oskarżenia winie.

Proces ten będzie pierwszym w Polsce procesem o kolaborację, skierowanym nie przeciw jednostkom, ale całym grupom ludzi, których działalność tworzy samostanny problem, w tym wypadku problem współpracy w prasie gadzinowej.

Radziecka kronika kulturalna

W słynnej Galerii Tretiakowskiej w Moskwie otwarto wystawę obrazów znakomitego malarza rosyjskiego Iwana Szyszkina, zmarłego przed 50 laty.

W stolicy ZSRR rozpoczęto wyświetlanie pierwszej serii nowego filmu „Młoda gwardia”, nakreślonego według powieści znanego pisarza radzieckiego Aleksandra Fadijewa. W ciągu pierwszego dnia film oglądało 175 tys. widzów moskiewskich. „Młoda gwardia” wyświetlana jest w 20 kinoteatrach i w 8 klubach Moskwy. Akcja filmu toczy się podczas okupacji niemieckiej. Bohaterami filmu są młodzi uczestnicy organizacji podziemnej, która prowadzi walkę z okupantem. Film jest osnuty na faktach autentycznych.

Godziny emocji we Wrocławiu

Dwaj odważni studenci zdobyli Iglicę

Dwaj członkowie Klubu Wysokogórskiego: Wojciech Niedziałek z Zakopanego, student socjologii i Zbigniew Jaworski, student medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, podjęli się zdjęcia ze 105 metrowej Iglicy wrocławskiej uszkodzonych luster i założenia nowych żarówek — sygnalizacji dla samolotów.

Studenci przystąpili w dniu 15 bm. o godz. 11-ej do wspinania się na Iglicę. Nazajutrz dn. 16 bm. o godz. 11.30, a więc po przeszło 24-godzinnej wspi-

nacze, Niedziałek osiągnął lustra Iglicy. W ciągu przeszło 24 godzin taternicy wspięli się na wysokość 100 metrów. O godz. 16.45 taternicy zrzucili ostatnie obramowanie luster średnicy 4 metrów i rozpoczęli montowanie żarówek.

O godz. 20.00 studenci — taternicy zeszli na ziemię.

Rozentuzjasmowane tłumy, które obserwowały przez cały czas uciążliwą pracę taterników, zgotowały im burliwą owację.

Konferencja kierowników poradni świetlicowych

Ministerstwo Oświaty zorganizowało przy Inspektoratach Szkolnych Poradnie świetlicowe, których celem jest podniesienie poziomu pracy świetlicowej przez dostarczanie wszystkim świetlicom materiałów do prac świetlicowych, udzielanie fachowych porad i pomocy instruktorskiej.

Obecnie na terenie Polski zostało zorganizowanych 50 Poradni Świetlicowych. W czasie od 13 — 17 października Ministerstwo Oświaty organizuje konferencję kierowników Poradni Świe-

tlicznych.

Program konferencji obejmuje zagadnienia ideologiczne, zagadnienia związane z organizacją poradnictwa w dziedzinie teatru amatorskiego, zespołów muzycznych, czytelnictwa i samokształcenia oraz z zagadnień Polskiej Współczesnej w programach pracy świetlicowej.

Dużo, czasu poświęcone będzie omówieniu i przedyskutowaniu sprawozdań, które są konkretnym wyrazem potrzeb terenu.

wali swoje pobory w wysokości pół procent, aż do chwili zakończenia odbudowy Warszawy. Kolejarze warszawscy ze stacji Warszawa — Wschodnia wpłacili ponad 32 tys. zł zebrane drogą składek. Członkowie Zw. Pracowników Przemysłu Skórzanego Oddz.

Warszawski zorganizowali koncert, z którego dochód w wysokości 15 tys. zł przekazali na SFOS.

Z poszczególnych instytucji wyróżniła się ostatnio Komunalna Kasa Oszczędności pow. częstochowskiego, przekazując na odbudowę stolicy 100 tys. zł.

Z życia ZMP w Łowiczu

MŁODZIEŻ SZKOLNA ŁOWICZA ORGANIZUJE AKADEMIE Z OKAZJĄ MIESIĄCA POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO — RADZIECKIEJ

Po przerwie wakcyjnej praca organizacji młodzieżowej na terenie szkolnym znowu odżyła. Szczególnie ożywiona jest praca koła przy Liceum Pedagogicznym, które liczy 130 członków. Młodzież przygotowuje się w tej chwili do uroczystej akademii w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko — Radzieckiej. Również młodzież zrzeszona w ZMP przy Liceum Ogólnokształcącym nie pozostaje w tyle. Koło to liczy 120 członków i w chwili obecnej organizuje międzyszkolne koło prelegentów. Prelegenci wyjeżdżać będą w teren, by obsługiwać zebrania kół wiejskich.

Poza wspomnianymi kołami na uwa-

gę zasługuje koło ZMP w gimnazjum Na Blichu, które zorganizowało u siebie sekcję świetlicową.

MŁODZIEŻ ZMP GARNIE SIĘ DO
SPORTU

ZMP w Łowiczu przejawia ożywioną działalność na polu usportowienia młodzieży. ŁKS ZMP zorganizował z początkiem bieżącego miesiąca treningi bokserskie. W chwili obecnej sekcja bokserska liczy 20-u seniorów i 10-ciu juniorów.

W pierwszych dniach listopada sekcja bokserska ŁKS ZMP organizuje zawody juniorów pod nazwą „pierwszy krok bokserski”.

W związku ze zbliżającym się sezonem zimowym na arenie ukaże się łowicka drużyna hokejowa ZMP, która w ubiegłym roku zdobyła mistrzostwo B klasy i w br. wystąpi w rozgrywkach w klasie A.

TEATR

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
w Łodzi, ul. Jaracza 27.
Dzisiaj o godzinie 19.15 „Igraszki z dia-
blem“.

Państwowy Teatr Powszechny
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36
Dzisiaj o godzinie 19.15 „Nadzieja“

TEATR „SYRENA“ Traugutta 1
Dzisiaj o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA“
Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA“
Piotrkowska 243

Otwarcie sezonu 1948-49 — Dnia 20 paź-
dziernika i dni następne o godzinie 19.15
„Piękna Helena“ opera komiczna w 3-
ch aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offen-
bacha. Udziel bierze 60 osób. Chór, balet,
statyści, orkiestra.

Uwaga: Poniedziałek i wtorek teatr nie-
czynny.
Teatr „OSA“ Zachodnia 43, tel. 140-09
Codziennie o 19.30, w niedziele i święta
o 16 i 19.30 komedia muzyczna R. Stolza
pt. „Pepina“.

CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości
Nowy atrakcyjny program w dni po-
wszednie godz. 19.30, sobota godz. 15.30
19.30, niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30:

KINA

ADRIA — „Czarodziejskie ziarno“
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
BALTYK — „Ostatni mohikanin“
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.
BAJKA — „Kurban Małchowskich“
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
GDYNIA — „Program aktualności kraj-
i zag. Nr 34“
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (dla młodzieży) — „Czarodziejskie
ziarno“
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
POLONIA — „Aktorka“
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony od lat 12
PRZEDWIOŚNIE — „Panna bez posagu“
godz. 18, 20, w niedz. 15
film dozwolony od lat 12
ROBOTNIK — „Siedmiu śmiałych“
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film dla młodzieży dozwolony
REKORD — „Wielki przelom“
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 15.30
film dozwolony dla młodzieży
MUZA — „Wyspa skarbów“
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
ROMA — „Jasne lany“
godz. 18 i 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży do lat 14
STYLOWY — „Decyzja prof. Milasa“
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży
SWIT — „Wyspa bezimienna“
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
WISLA — „Na morskim szlaku“
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dla młodzieży dozwolony
WŁOKNIARZ — „Na morskim szlaku“
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży
WOLNOŚĆ — „Aktorka“
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
ZACHETA — „Marsylianka“
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30

Co usłyszymy przez radio

12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Kon-
cert solistów, 12.45 (L) Akcja jesienna w
woj. łódzkim zakończona, 12.55 PRZERWA,
14.30 (L) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (L) Piotr
Mascagni, 14.55 (L) Felieton sportowy, 15.00
(L) Audycja młodzieżowa, 15.08 (L) Muzyka
rozrywkowa (płyty), 15.20 (L) Pogadanka
aktualna, 15.30 Audycja słowno-muzyczna
dla dzieci, 15.50 Muzyka lekka, 16.00 DZIEN-
NIK, 16.30 Audycja słowno-muzyczna dla
młodzieży, 16.55 Przegląd Wydawnictw
Oświatowych, 17.00 Koncert popularny, 17.45
Skrzynka PKO, 17.50 „Kto smaruje, ten je-
dzie“, 18.00 Lekcja języka rosyjskiego, 18.15
MIASKOWSKI — Kwartet smyczkowy Nr
8 fis-moll, op. 59, 18.50 Uprzemysłowiec
kultury rolnej wsi radzieckiej, 19.00 Koncert
Krakowskiej Orkiestry P. R., 19.45 Wszec-
nica Radiowa, 20.00 DZIENNIK, 20.55 Mówi
Wystawa Ziem Odzyskanych, 21.00 Koncert
muzyki radzieckiej urządzony staraniem
Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, 22.00 (L)
Mozaika muzyczna, 22.45 (L) Koncert życzeń
(cz. I), 22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro,
23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka ta-
neczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 (L)
Koncert życzeń (cz. II), 0.30 (L) Zakończe-
nie audycji i HYMN.

WŁECZÓR AUTORSKI

W Klubie Pickwicka (Łódź, ul. Traugutta
6, I p., wejście przez Hotel) w środę, dnia
20 października o godz. 20 Grzegorz Timofiej
jew urządził wieczór autorski: „Turgeniew
i Żeromski“.

OFIARY

Goście zebrani na urodzinach małej Ren-
B. ofiarowali 1.500 zł na organizację „Haga
na“ i 1.600 zł na bojowników Demokracji
nej Crecji.

2.850 zł na odbudowę Wł. zawy wpłacili
Pracownicy Polskich Zakładów Zbożowych
Młyn Korona

SPORT X SPORT X SPORT X**Po starcie warszawskim**

Bilans dwudniowych zawodów lekkoatletycznych z udziałem mistrzów Związku Radzieckiego

Na Stadionie Warszawskim padły dwa re-
kordy światowe, które ustaliły zawodniczki
radzieckie. Dumbadze w rzucie dyskiem osią-
gnęła wynik 49,32 m., bijąc oficjalny rekord
Niemi Mauermayer o 1 m. i 1 c. Andrejowa
ustaliła drugi rekord światowy w pchnięciu
kulą, uzyskując odległość 14,39 m., a więc o
1 cm. lepiej od oficjalnego rekordu Niemi
Mauermayer. Rekord ten ustalony był na
tym samym stadionie w r. 1934 podczas me-
czu Polska — Niemcy.

Zawodniczki polskie na ile doskonałych
przeciwniczek wypadły słabo. Jedynie Bregu-
lanka, mimo, że zdecydowanie uległa mio-
taczkom radzieckim, osiągnęła w pchnięciu
kulą najlepszy po wojnie rezultat 12,39 m.
W pozostałych konkurencjach wśród zawo-
dniczek radzieckich na wyróżnienie zasługują
Ganeker i Czudina, które w skoku wzwyż
przekroczyły z łatwością wysokość 155 cm.

MIELIMY JEDNAK I SUKCESY...

Jedynie sukcesy Polaków przypadły w
udziale sztafecie 4 x 100 m. i Machowi w bie-
gu na 400 m. Sztafeta Polski w składzie Kisz-
ka, Lipski, Stawczyk, Rutkowski pokonała
niespodziewanie sztafetę ZSRR (Kuzniecowa,
Gołowkin, Sanadze, Karakułow) uzyskując
b. dobry czas 42,0. Gdańszczanin Mach wygrał
400 m. zwyciężając „płotkarza“ Bulańczyka
(ZSRR) w czasie 50,1 sek. Wynik ten jest naj-
lepszym rezultatem powojennym na tym dys-
tansie. Ze sprinterów dobrze wypadł poz-
nańczyk Stawczyk, który w biegu na 200 m.,
gdzie zajął trzecie miejsce, pokonał Gołow-
kina b. rekordzistę ZSRR, zaś w drugim —
Sanadze uzyskał jednakowy czas 22,8 sek.
Bieg ten wygrał zdecydowanie mistrz Europy
Karakułow (ZSRR). Sztafeta Polski 4 x 100 m.
pobiegła doskonale, przy czym najlepiej wy-
padli w niej Lipski i Stawczyk. Biegający na



Nina Dumbadze

ostatniej zmianie Rutkowski, mając już pra-
wę, nie dał minąć się Karakułowowi.

W biegach na 1500 i 5000 m. triumfowali za-
wodnicy radziecy. Polacy nie odegrali tu
żadnej roli.

**WYNIKI OLIMPIJSKIE GORSZE
OD WARSZAWSKICH**

Doskonałe rezultaty osiągnęli w Warszawie
Kanałki (ZSRR), który w rzucie młotem osią-
gnął odległość 54,60 m, a więc wynik lepszy
od Wegra Nemeth, a na Igrzyskach Olimpijskich
w Londynie. Skok wzwyż wygrał łatwo
Ilasow (ZSRR) doskonałym wynikiem 193 cm.
Skok w dal stracił wiele na atrakcyjności ze
względu na nieobecność Adamczyka, który
w dniu poprzednim uległ kontuzji nogi i nie
mógł startować. Konkurencję tę wygrał Wol-
kow wynikiem 713,5 cm.

W ciągu dwóch dni zawodów w Warszawie
zawodnicy radziecy uzyskali wyniki lepsze
od zwycięzców na Igrzyskach Olimpijskich w
Londynie w następujących konkurencjach:
Dumbadze w dysku, Andrejewa i Sewriuko-
wa w kuli, Czudina w oszczepie i Kanałki w
młocie.

JESZCZE NIE KONIEC

W przyszłą sobotę i niedzielę zawodnicy ra-
dziecy startować będą we Wrocławiu.
Możliwe, że i tu padną nowe rekordy świa-
ta czy ZSRR.

**Wrocław i Gdańsk
z niecierpliwością oczekują miłych
naszych gości**

Komitet przyjęcia sportowców ZSRR we
Wrocławiu opracował szczegółowy program
pobytu pierwszej grupy gości.
Sportowcy ZSRR oraz towarzysząca im
grupa sportowców polskich zamieszają w
hotelu turystycznym.
Zapowiedź przyjazdu zawodników radziec-
kich wywołała we Wrocławiu ogromne za-
interesowanie.

W Woj. Urzędzie Kultury Fizycznej w
Gdańsku odbyła się konferencja, na której
ustalono program pobytu lekkoatletów ra-
dzieckich, którzy przyjeżdżają na Wybrzeże
w dniu 19 bm. W pierwszym dniu goście
związać będą miasto oraz porty w Gdyni
i w Gdańsku. W dniu 20 bm. odbędą się na
stadionie miejskim wielkie zawody lekko-
atletyczne. W trzecim dniu pobytu goście
związać zakłady produkcyjne gdańskie. Lek-
koatleci radziecy mieszkać będą w „Grand
Hotelu“ w Sopocie.

Uwaga Kolarze DKS-u**W niedzielę zakończenie sezonu**

W związku z uroczystością zamknięcia te-
gorocznego sezonu sportowego, która zosta-
ła wyznaczona na dzień 24 października rb.
przez ŁOZK, Zarząd Sekcji Kolarskiej
Wł. Zw. Dziewiarzskiego Klubu Sportowego
w Łodzi, zwołuje nadzwyczajne zebranie
wszystkich członków Sekcji, na dzień 22
października rb. (piątek) o godz. 19 min. 30.
Zebranie odbędzie się w nowej siedzibie
Klubu przy ul. Kilińskiego Nr 145 (prawa
oficyna I piętro).

Uroczystość zamknięcia sezonu kolarskie-
go, odbędzie się na terenie m. Pabianic,
gdzie na szosie łaskiej zostanie rozegrane
dwa wyścigi, a mianowicie a) 50 km mi-
strzostwo Okręgu, dla posiadaczy kart wy-
ścigowych, b) 25 km dla posiadaczy rowerów
turystycznych (zrzeszonych i niezrzeszo-
nych).

Udział w piątkowym zebraniu kolarzy
DKS obowiązuje wszystkich członków Sek-
cji pod rygorem organizacyjnym.

**Studenci Akademii Wychowania Fizycznego
podejmowali gościną sportowców radzieckich**

Akademia Wychowania Fizycznego gościła
bawiących obecnie w Warszawie sportowców
radzieckich.

W niezwykle przyjaznym nastroju odbyła się
wspaniała uroczystość, zorganizowana na cześć
gości z ZSRR przez Zarząd Uczelniany Związku
Akademickiego Młodzieży Polskiej.

Po przemówieniach nastąpiła część artysty-
czna uroczystości w wykonaniu studentów
AWF.

Po odegraniu szeregu znanych utworów Czaj-
kowskiego, Rymkiewicza i innych wybit-
nych muzyków radzieckich 40-osobowa grupa
studentów AWF wykonała w strojach narodo-
wych ludowe tańce polskie: kujawiaka, oberka,
mazura, krakowiaka i inne.

Następnie odbyło się przyjęcie, w czasie któ-
rego wręczono sportowcom radzieckim odznaki
sportową Akademii Wychowania Fizycznego.

Z kolei przemówił do gości dyrektor AWF,
plk. Górny, podkreślając iż występy najlepszych
sportowców radzieckich, pogłębiają niewątpli-
wie przyjaźń między Polską i ZSRR i że z wy-
stępu tych zawodnicy polscy odniosą z pew-
nością duże korzyści.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznym i
koleżeńskim nastroju. Zebrani odpiewali wspólnie
narodowe pieśni Polski i ZSRR. Na zakończenie
odbyła się zabawa, która trwała do
późna w noce.

Na uroczystości byli obecni delegaci GUPK
z inż. Kucharem na czele oraz szereg wybit-
nych sportowców polskich.

Na stadionie w Colombes**Francja-Belgia 3:3 (2:1)**

PARYŻ (obsł. wł.) — Na stadionie w Co-
lombes w Paryżu rozegrano międzypaństwo-
we spotkanie piłkarskie Francja — Belgia.
Mecz zakończył się wynikiem remisowym
3:3. Do przerwy drużyna francuska prowa-
dziła 2:1.

noszą w Olechowie. V drużyna II kompanii
SP w marszu na 10 km osiągnęła czas 51 m.
20 sek. Najlepszy czas wynosił tu I godz.
20 sek.

Odpowiedzi Redakcji

Kapitan sportowy ŁOZPN p. Kowalski. —
Za nadesłanie pozdrowienia z Bratysławy ser-
decznie dziękujemy.

Tow. Ziola. — Żałujemy bardzo, że w Soli-
cach Zdroju nie możecie dostać swego ulubio-
nego „Głosu Robotniczego“. Za nadesłane po-
zdrowienia serdecznie Wam dziękujemy. Prze-
kazaliśmy je wszystkim pracownikom redak-
cji.

Brawo Olechów

Podczas masowych w całym kraju „Marszów
Jesiennych“ w województwie łódzkim osią-
gnięto szereg b. dobrych czasów. Jak nam do-



TERPENTYNOWA
PASTA
DO OBUWIA

Erdal

**Proces o sabotaż gospodarczy**

Sala rozpraw Wojskowego Sądu Rejono-
wego w Łodzi wypełniona była wczoraj po-
brzezi publicznością, tłumnie przybyłą na
odbywającą się rozprawę przeciwko Leono-
wi Cogłowi, b. dyrektorowi przedalni PZPB
Nr 2 oraz właścicielowi prywatnej przedalni
— Bolesławowi Maciejewskiemu i Alfredo-
wi Eckersdorffowi.

Rozprawie przewodniczył plk. Ochnio,
oskarżenie popierał prokurator major Sikor-
ski, obronę wnoszą adwokaci Litwin, Faj-
nberg i Załęski.

Akt oskarżenia zarzuca obwinionym
uprawianie sabotażu gospodarczego, czyn-
narazili Państwowy Przemysł Włókienniczy
na duże straty.

Oto to sprawy.

Maciejewski i Eckersdorf, właściciele pry-
watnej przedalni d. f. „Mroza“ w Głowniu,

zabiegali o kupno maszyn, w związku z aru-
chowaniem swego przedsiębiorstwa. W tym
celu Maciejewski zwrócił się do swojego
dawnego znajomego — Cogła, zatrudniono-
go w PZPB Nr 2. Transakcja doszła do skut-
ku z tym jednak, że — jak głosi akt oskar-
żenia — Cogiel zakwalifikował, według opi-
nii biegłego — zdolne do produkcji maszyny
jako złom, tym sposobem umniejszył fabrycz-
ny park maszynowy i wpłynął hamująco na
produkcję, powodując łączne straty ponad
6.000.000 złotych.

W chwili, gdy zabierano z PZPB Nr 2 ma-
szyny, sprzeciwił się temu komendant Stra-
ży Przemysłowej — Leon Galant oraz sekre-
tarze kół PPR i PPS. Incydent został za-
łatwiony interwencją b. dyr. Cogła, i maszy-
ny powędrowały do Zbiornicy Złomu, kąd
Eckersdorf i Maciejewski stopniowo je za-
bierali

Maciejewski i Eckersdorf, oskarżeni o pod-
stępne nabycie oszukanych zakwalifikowa-
nych maszyn, jako bezużyteczny złom, zło-
żyli na rozprawie za pośrednictwem swoich
obrońców prywatną ekspertyzę prof. Brat-
kowskiego, który wydał opinię co do zakwe-
stionowanych części maszyn.

Pierwszy składa zeznania oskarżony
Eckersdorf. Nie przyznaje się do winy.
Oświadcza, że zawsze przestrzegał drogi le-
galnego postępowania i był przeświadczony,
że w grę istotnie wchodzi nie nadające się
dla PZPB Nr 2 zdekompletowane i wycofa-
ne z obiegu części maszyn.

Obrona zgłasza wniosek o wyłączenie bie-
głego, na tej zasadzie, że miał on rekonro-
ngiś zatarg z oskarżonym Eckersdorffem.

Sąd odroczył wydanie postanowienia w tej
kwestii do dnia następnego.